ROK X. № 14 (2522)

SŁOWO

WILNO, Niedziela 18 stycznia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 14, F. Jurszewicz.
WARSZAWA — T-wo Księg. Nak. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. № 80299. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Kryzys w lniarstwie

Znane są poczynania i zamierzenia rządu celem złagodzenia skutków przewlekłego kryzysu gospodarczego i stworzenia warunków ułatwiających jego przetrwanie. Poza ogólnym nastawieniem polityki państwowej w wymienionym kierunku, ważne jest jednak, by każda dziedzina wytwórczości, dotknięta kryzysem, — w tych zabiegach o naprawę sytuacji — była traktowana łącznie i odrębnie, w zależności od jej swoistych cech i znaczenia w całokształcie narodowej gospodarki. Chcemy przez to powiedzieć, że ramowe środki zaradcze (jak naprzykład, wyrównanie rozpiętości między cenami na produkty rolne a wyroby przemysłowe, obrona przed dumpingiem rosyjskim i t.p.) powinny być uzupełnione przez zastosowanie środków odpowiadających specjalnie potrzebom danej produkcji oraz warunkom i możliwościom jej rozwoju.

Wśród różnych dziedzin wytwórczości należy zwrócić szczególną uwagę między innemi na lniarstwo, które zwłaszcza na odcinku północno - wschodnim państwa odegrywa tak doniosłą rolę.

Pod uprawą lnu znajduje się: w Rosji — 1368 tysięcy ha, w zachodniej Europie — 123 t., w państwach bałtyckich — 174,, w Polsce — 117,3 tysięcy ha. Pod względem areału Polska zajmuje wśród państw europejskich drugie miejsce. Plon nasienia lnianego wynosi około 80 tysięcy tonn. plon włókna — 67 tys. tonn. Z tego więcej niż połowa staje się objektem tranzakacyj rynkowych. Północno - wschodnie województwa uczestniczą w produkcji — pod względem obszaru — w 67 proc.

Len w Polsce jest najbardziej rozpowszechnioną rośliną oleistą. Jest dalej głównym roślinnym surowcem włókienniczym, nadającym się do wyrobu tak grubych tkanin jak i najcieńszych sieci rybackich i batystów. To, że len jest jedynym surowcem, który może być brany u nas pod uwagę przy wyrobie sprzętu wojskowego (bielizny, worków, drelichów, sienników i t.p.) — wskazuje na jego doniosłe znaczenie dla celów obrony państwowej. O roli uprawy lnu w rolnictwie, a specjalnie w drobnych gospodarstwach rolnych, które w produkcji tej rośliny uczestniczą w 90 proc., — mówić nie będziemy jako o rzeczy ogólnie znanej.

Włókno lniane jest częściowo wywożone zagranicę. Częściowo przerabia się w krajowych przędzalniach, które zdolne są zużytkować zaledwie 10 proc. wyprodukowanego surowca, właściwie jednak zużytkowują jeszcze mniej, o czem świadczy wzrastający import włókna lnianego i przędzy lnianej z zagranicy (rosyjski len via Czechosłowacja).

Brak odpowiednio rozbudowanego lnianego przemysłu przędzalniczo - tkackiego naraża Polskę na dotkliwe straty, a jednocześnie uzależnia lniarstwo od rynków zagranicznych, pochłaniających — z powodu niedostatecznej ilości przędzalni lnianych w kraju — około 30 proc. wyprodukowanego włókna. To uzależnienie tem większe posiada strony ujemne, że nasz surowiec wychodzi zagranicę przeważnie w stanie niedoczyszczonym.

Inaczej sprawa się przedstawia w odniesieniu do nasienia lnianego. Przemysł olejarski jest tak rozbudowany, że produkcja krajowa nasion oleistych nie może zaspokoić jego zapotrzebowania. Stąd jednak wniosek nieukniony, że właśnie należy dążyć do zwiększenia uprawy lnu, by usunąć import surowca. Tymczasem obecne konjunktury dla włókna lnianego niewątpliwie przyczynią się do zmniejszenia areału gruntów pod len.

Nie będziemy tu zatrzymywali się nad wykazywaniem i rozstrząsaniem starych grzechów naszej lniarskiej polityki eksportowej, która w ciągu dziesięciolecia nie wykazała najmniejszej inicjatywy w kierunku wykorzystania — jak to uczyniła Łotwa, Estonja i nawet Litwa, — chwilowej nieobecności na rynku zagranicznym najpoważniejszego producenta a zarazem konkurenta, mianowicie Rosji, dla ulepszenia uprawy i przeróbki lnu, dla zorganizowania handlu i pozyskania rynków w tranzakcjach standaryzowanym produktem. Ważniejsze jest raczej zastanowić się nad obecnym położeniem, poszukując właściwych dróg wyjścia.

Położenie to jest bowiem bardzo ciężkie i grozi nieobliczalnemi konsekwencjami. Kryzys w lniarstwie naszem jest pochodną konjunktur na rynkach międzynarodowych nabrzmiewającą ujemnemi skutkami z przyczyny niezorganizowanego handlu i przetwórstwa. Dumping rosyjski jeszcze bardziej pogarsza sytuację. Ceny uzyskiwane obecnie za włókno lniane stanowią zaledwie dziesiątą część ceny z roku 1920. Do tego dochodzi nadzwyczaj niebezpieczna konkurencja innych surowców włókienniczych a przedewszystkiem bawełny, co powoduje zanik popytu tak na surowce jak fabrykaty lniane.

W tych warunkach konjunkturalnych niewątpliwie musi nastąpić zmniejszenie obszaru pod lnem, objawy czego zresztą już możemy obserwować — czyli przekreślone zostanie doniosłe znaczenie lniarskie i dla rolnictwa i obrony państwowej i bilansu handlowego, — jak o tem sądzić możemy na podstawie wyżej przytoczonych danych informacyjnych zaczerpniętych z memorjału Wileńskiego Towarzystwa Lniarskiego o lnie i lniarskim przemyśle przędzalniczo - tkackim w Polsce.

I otóż staje się jasne, że ramowe środki zaradcze, przedsiębrane przez rząd w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, nie rozwiążą zagadnienia lniarskiego w całokształcie. Niezależnie od tych środków, do zagadnienia lniarskiego należy podchodzić pod kątem uwzględnienia swoistych stosunków w lniarstwie wytworzonych poprzedniem zaniedbaniem interesów lnu i pod kątem zagwarantowania zbytu wewnątrz kraju w celach uniezależnienia się od rynków zagranicznych, ponieważ dalsze próby penetracji na te rynki, w obecnych warunkach, mogą tylko pogorszyć sytuację.

W związku z tem, niezależnie od wprowadzenia ceł antydumpingowych, należałoby ześrodkować uwagę na możliwościach wydatnego zwiększenia konsumcji wewnątrz kraju. Wileńskie T-wo Lniarskie, w cytowanym już memorjale, całkiem słusznie podkreśla, że propagowanie użycia przez szerokie koła ludności miejskiej a nawet wiejskiej, tkanin lnianych może dać rezultaty tylko po upływie pewnego czasu — obecnie zaś niezmiernie aktualną jest sprawa spowodowania, chociażby częściowego przejścia na używanie wyrobów lnianych przez te instytucje rządowe i samorządowe, które dotychczas korzystały prawie wyłącznie z wyrobów z surowca zagranicznego, a więc przez intendenturę wojskową (bielizna, sienniki, drelichy i worki), koleje państwowe (drelichy), saliny państwowe (worki), szpitale wojskowe i samorządowe (bielizna) i t.p.

Nie wchodząc w szczegóły, ani poruszając wysuwanych przez T-wo Lniarskie innych mniejszej wagi środków zaradczych, — musimy podnieść tu sprawę możliwości zrealizowania postulatów w zakresie lniarstwa.

Istnieją pod tym względem poważne przeszkody, polegające na niskiej zdolności przetwórczej naszego lniarskiego przemysłu przędzalniczego w stosunku do posiadanego surowca lnianego. Wileńskie T-wo Lniarskie, nie obwijając sprawy w bawełnę, czyni za to odpowiedzialną politykę Zakładów Żyrardowskich. W memorjale T-wa czytamy mianowicie:

„Zakłady Żyrardowskie, które w znacznej mierze mogłyby stosunki w branży lniarskiej unormować, prowadzą politykę wbrew interesom gospodarczym naszego kraju, — tak, iż zachodzi pytanie, czy nie jest celem tej polityki zgniecenie w Polsce nie tylko lnianego przemysłu przędzalniczego, lecz nawet i uprawy lnu. Od kilku już lat Żyrardów przechodzi stopniowo na przędzenie bawełny, redukuje liczbę wrzecion lnianych, a nawet jak dochodzą wieści, częściowo demontuje dział lniarski Zakładów i wywozi maszyny zagranicę. Trudno jest stwierdzić, czy wykupienie Zakładów Żyrardowskich przez kapitał zagraniczny i następne stopniowe unieruchomienie tam wrzecion i tkackich warsztatów lniarskich, zostało zrobione w celu skierowania włókna polskiego do przerobu na przędzalniach zagranicznych i zdobycia rynku krajowego przez importowane tkaniny lniane, — czy też spowodowane zostało przez kartel przędzalników bawełnianych, pragnących usunąć len z rynku, jako surowiec konkurencyjny z bawełną. Podług posiadanych informacyj, obecnie Zakłady Żyrardowskie posiadają około 12.000 wrzecion bawełnianych, będących w pełnym ruchu, — zaś sprzedaż tkanin bawełnianych jest narzucona we wszystkich własnych, względnie koncesjonowanych sklepach żyrardowskich".

Obowiązkiem czynników miarodajnych jest sprawę tę wyjaśnić, a jednocześnie usunąć przyczyny obniżające zdolność przetwórczą lniarskiego przemysłu przędzalniczego.

Jako najpoważniejszy teren produkcji lnu ziemie północno - wschodnie są specjalnie zainteresowane we właściwym rozwiązaniu sprawy lniarskiej. Zdaniem naszem, niezależnie od Wileńskiego T-wa Lniarskiego, głos tu zabrać powinno również Wileńskie T-wo Organizacyj i K. R.

Harski.

Mowa ministra Rolnictwa

NA POSIEDZENIU KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

WARSZAWA. (PAT). — Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dniu 17 stycznia nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Na wstępie posiedzenia przydzielono pos. Rzósce referaty o projektach ustaw o kredytach dodatkowych za lata ubiegłe i rok bież.

Minister Janta - Połczyński ,zabierając głos, przedewszystkiem stwierdza, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w Ministerstwie, ani jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. Wszystkie postanowienia mogą być wykonane, a mimo to rolnictwo może być w ciężkiem położeniu. Nawiązując do obecnego przesilenia gospodarczego minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zboża, czy też zmniejszeniem się jego konsumcji. O powszechnej nadprodukcji zboża nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dotrzymuje kroku przyrostowi ludności. Nadmiar zboża na rynkach wynika przedewszystkiem z przesunięcia się konsumcji zboża na konsumcję innych artykułów — masła, sera i mięsa, która znacznie wzrosła. To samo odczuwać się daje w przemyśle w stosunku do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem osiągnęła rekord. Co do przyczyn lokalnych, to wymienić należy brak kapitałów obrotowych, wadliwość organizacji zbytu i niektóre nasze sąsiedztwa. W ciągu ostatnich trzech lat ceny obniżyły się o połowę. Dziś cały wysiłek musi iść w kierunku organizowania zbytu, gdyż produkcja automatycznie rozwija się pod wpływem konjunktury.

Polska ma nadwyżkę żyta, pszenicy i owsa dla wywozu 670 tys. tonn. Podniesienie cen w kraju możliwe jest tylko przez premję eksportową. Jest to jednak nietylko kosztowne, ale i trudne w stosowaniu, gdyż musimy unikać tego, ażeby przez nadmiar wywozu nie obniżać cen na rynkach importowych. Osiągnęliśmy już dotąd maksimum korzyści, jakie przy naszym stanie finansowym można osiągnąć. Od pewnego czasu wynikło zjawisko dwóch cen, to jest ceny wywozowej i ceny wewnętrznej. Brak organizacji handlowej pogłębia kryzys w Polsce.

Pomoc finansowa rządu dla rolników była taką, na jaką nas stać. Na premje zbożowe do listopada roku ub. przyznano 41 miljon. Opinja zawodowa przyznaje, że bez interwencji rządu nasze żyto byłoby bezbronne wobec dumpingu rosyjskiego, ale umyślnie nie puszczamy się odrazu na wielką rozbudowę zbytu, gdyż musimy wyszkolić eksporterów.

W akcji międzynarodowej, wszczętej w roku ubiegłym przez ministerstwo zwróciliśmy specjalną uwagę na umożliwienie organizacji kredytu rolniczego, opartego na kapitałach zachodnio - europejskich. Akcja międzynarodowa, wszczęta przez Ministerstwo Rolnictwa, objęła także organizację zbytu produktów rolnych oraz wzajemną obronę wspólnych gospodarczych interesów i wydała owoce nietylko prestiżowe. Połączony blok agrarny, staje się poważnym czynnikiem i partnerem gry międzynarodowej. Tem bardziej, że broniąc swych interesów nie zwraca się przeciwko nikomu. Taką samą koniecznością jest ustosunkowanie się składowych części gospodarczych w poszczególnych krajach. Szeroko już w innych krajach zapoczątkowana akcja obniżenia cen w przemyśle zaczyna i u nas ruszać z miejsca. Sytuacja europejska jest w pewnym stopniu zależna od rozwoju systemu gospodarczego Sowietów. Plan t.zw. piatiletki jest gigantycznym wymysłem, nie liczącym się jednak z możliwościami życia i zdaniem p. ministra zrealizowany być nie może. — Pan minister zaleca poszczególnym rolnikom, aby jak najusilniej pracowali w swych organizacjach i żądali od nich realnej pracy. — Kończąc p. minister oświadcza, że jeżeli rolnictwo w tej chwili sygnalizuje SOS, to niech wie, że rząd czujnie słyszy to wołanie i jest przekonany, że ono nie jest lekkomyślne.

* * *

W dyskusji nad przemówieniem p. ministra Janta - Połczyńskiego przemawiali liczni członkowie komisji, poczem zabrał głos powtórnie p. minister rolnictwa, odpowiadając na postawione w dyskusji zarzuty. Jako ostatni przemawiał na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej sprawozdawca pos. Strojnowski, który oznajmił, że wpłynął nagły wniosek pos. Polakiewicza o podwyższenie kredytów na popieranie rolnictwa o 150 tys. zł. oraz na zasiłki i na inne wydatki, następnie na podniesienie hodowli oraz rybactwa o 150 tys. zł. Jako pokrycie zmniejsza się zasiłki na popieranie meljoracji rolnej o dalsze 300 tys. zł. Wnioski te sprawozdawca przyjął. Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek rano.

Proces o zamach na Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA. 17. I. tel. wł. „Słowa") Wczoraj wieczorem doręczono akt oskarżenia 5 uwięzionym a mianowicie Piotrowi Jagodzińskiemu, Józefowi Dzięgielewskiemu. Dominikowi Trochimowiczowi, Józefowi Białkowskiemu i Franciszkowi Markowskiemu oskarżonym o zawiązanie spisku i przygotowywanie zamachu bombowego na osobę Marszałka Piłsudskiego.

W wyniku śledztwa ustalono iż na mocy uchwał PPS CKW postanowiono uzbroić milicję i przygotować do czynnych wystąpień nazewnątrz. Pozatem postanowiono tworzyć t.zw. „piątki" podobnie jak to miało miejsce w czasie rewolucji 1905 r. „Piątki" te złożone z wybranych, zupełnie pewnych i cieszących się zaufaniem partji miały za zadanie dokonywanie aktów terroru przez dokonywanie zamachów na osoby wysokopostawione.

Śledztwo ustaliło, że organizatorami milicji byli Dzięgielewski i Jagodziński. W skład „piątki", która miała dokonać wedle wyniku dochodzenia śledczego — zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego wchodzili Piotr Jagodziński, Dzięgielewski, Trochimowicz Białkowski, oraz niejaki Porzycki, który był konfidentem policji.

Członkowie tej „piątki" zbierali się kilkakrotnie na zebraniach. Jagodziński zapowiadał b. ważne posunięcie, które jakkolwiek niezwykle niebezpieczne mieć będzie doniosłe znaczenie i wymaga ludzi na wszystko zdecydowanych, przestrzegał więc aby w razie jakiejkolwiek wątpliwości zawczasu wycofać się bowiem później odwrotu już nie będzie.

Na jednej ze zbiórek wciągnęty do „piątki" Ewaryst Chróścicki oświadczył, że jest za stary i udziału w „robocie" nie weźmie. W czasie ostatniego zebrania, które odbyło się w dniu 10. X. ub. r. o godzinie 7 w lokalu przy ul. Leszno 55 Jagodziński oświadczył członkom „piątki" iż dziś ma być dokonany zamach na Marszałka Piłsudskiego. On rzuci na samochód Marszałka Piłsudskiego bombę w chwili gdy będzie samochód jechał Aleją Ujazdowską. Zadaniem innych członków „piątki" polegało na ostrzelaniu z rewolwerów samochodu w celu zapewnienia odwrotu Jagodzińskiemu.

W czasie zebrania przychodził jakiś tajemniczy osobnik z którym Jagodziński rozmawiał w ciemnej sionce. Po tej rozmowie Jagodziński oświadczył zebranym, że „robota" dziś nie będzie, gdyż osoba o którą chodzi na miasto nie wyjedzie. Owym tajemniczym osobnikiem jak się później okazało był Franciszek Markowski, który miał odegrać rolę łącznika i który prowadził wywiad przy osobie Marszałka Piłsudskiego.

Dzięgielewski, Trochimowicz, Białkowski oraz Jagodziński do winy się nie przyznali, tak samo i Franciszek Markowski zaprzeczył jakoby miał brać udział w przygotowywanym zamachu.

Sensacyjna rozprawa odbędzie się w Wydziale 8-mym Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 29 bm. Oskarżeni odpowiadać będą z artykułu 126 cz. I i 457 cz. II KK. Na rozprawę wezwano szereg świadków, a m.in. wiceministra Becka, min. Składkowskiego, radcę Schaetzla.

Konferencja z posłem Klimasem

GENEWA. (PAT). — Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumlakowski, który przewodniczył grudniowym rokowaniom polsko - litewskim w Berlinie, odbył w dniu 17 bm. konferencję z litewskim posłem Klimasem. Tematem rozmowy była sprawa wznowienia prowadzonych w Berlinie rokowań, mających na celu zawarcie umowy co do trybu załatwienia incydentów na pograniczu polsko - litewskiem. Jak wiadomo, podczas poprzednich rokowań w Berlinie nie osiągnięto żadnych pozytywnych rezultatów. W ciągu dzisiejszego spotkania nie zostały powzięte żadne decyzje.

W SPRAWIE PRZEWOZU DO ANGLJI
DRZEWA SOWIECKIEGO

Anglja już od dłuższego czasu importuje drzewo z Rosji sowieckiej, ograniczając do minimum konsumcję drzewa kanadyjskiego. Przez pewien czas sprawa ta odsunięta była na dalszy plan — inne zdarzenia absorbowały do tego stopnia umysły wszystkich, że nie interesowano się nawią zaniem stosunków handlowych z Sowietami. Aż nagle w prasie sowieckiej ukazywać się zaczęły, jeden po drugim, sensacyjne artykuły, które, analizując szczegółowo, w jaki sposób Rosja może pod względem cen konkurować z Kanadą, podawać zaczęły, jako rewelację, iż wyrąb lasów i obróbka drzewa w Rosji jest zupełnie bezpłatna, albowiem zatrudnia się przy tem nie płatnych robotników, lecz więźniów politycznych.

Posypały się zewsząd głosy protestu, tak, że przedstawiciele rządu zmuszeni byli wreszcie zabrać w tej sprawie głos. Pierwszy artykuł Macdonalda w „Daily Herald" w odpowiedzi na zarzuty, ukazał się w dniu 1 stycznia. Macdonald oświadczył wówczas, że rząd nie ma żadnych danych, potwierdzających pogłoski, jakoby drzewo, przewożone do Anglji, było owocem bezpłatnej pracy więźniów politycznych. Rząd angielski — według jego oświadczenia — nie zgodziłby się na odebranie zarobku wolnym robotnikom kanadyjskim, gdyby miał pewność, że istotnie konkurencją ich są więźniowie polityczni, zmuszani do wykonywania bezpłatnie ciężkiej pracy. Tych dowodów jednakże niema.

Lecz już po dwóch dniach, 3 stycznia, w „Times" ukazał się artykuł, podpisany pseudonimem „Były więzień polityczny". Autor tego artykułu oświadcza, iż będąc więźniem politycznym w Rosji sowieckiej, sam pracował pod Helendżwikiem przy obróbce lasu. Twierdzi on, że pracę tę wyłącznie spełniają więźniowie polityczni, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, a całemi partjami zmuszani są do pracy przy wyrębie i ładowaniu drzewa na okręty. W ten sposób Rosja może dostarczyć taniego drzewa, konkurując skutecznie z innemi krajami. Autor zaznacza, że ukrywa się pod pseudonimem, ze zrozumiałych powodów — z obawy przed władzą sowiecką. Nazwisko swe jednakże podał do wiadomości redakcji „Timesa", która odebrała od niego — jak zresztą sama stwierdza w zakończeniu artykułu — wszystkie zeznania w tej sprawie pod przysięgą.

Należy podkreślić, iż w razie stwierdzenia nieprawdziwości jego zeznań pod przysięgą w redakcji dziennika — według praw angielskich — może on być pociągnięty do odpowiedzialności przed trybunałem sądowym.

Ta okoliczność właśnie przyczyniła się do podniesienia wielkiego larum w Anglji. Macdonald uważał za stosowne wystąpić raz jeszcze publicznie na łamach „Daily Herald", komunikując, że rząd nie może opierać się na anonimowych artykułach. — „Proszę dać konkretne dowody" — tak zakończył swe oświadczenie.

Rozpoczęła się namiętna polemika. Głos w „Timesie" zabrali wybitni członkowie parlamentu. Jeden z najbardziej popularnych członków izby gmin Billers ogłosił interpelację pod adresem rządu, domagającą się zbadania okoliczności, na jakie powołuje się prasa i odpowiedniego ustosunkowania się rządu.

— „Dowody są" — pisał Billers — ale nie my powinniśmy zająć się zebraniem konkretnych materjałów. Jest to sprawa rządu, któremu nie wolno zamykać oczu na to, że Anglja kooperuje z drzewa, obrobionego rękami więźniów politycznych".

Ale Macdonald znów nie pozostał dłużny. Następnego dnia, t. j. 10 stycznia b. r. w artykule, zamieszczonym w „Daily Herald", ogłosił on, że rząd angielski nie ma najmniejszego prawa przeprowadzać śledztwa, w jaki sposób w innych krajach fabrykuje się towar, eksportowany do Anglji. Oskarżyciele rządu sowieckiego nie przedstawili rządowi angielskiemu żadnych konkretnych dowodów, rząd nie ma więc żadnego obowiązku im wierzyć. „Drzewo rosyjskie jest najtańsze — dlatego rząd je sprowadza do Anglji. O ile oskarżyciele dadzą dowody prawdziwości swych słów, wówczas rząd zajmie inne stanowisko. Zmuszać członków rządu do wtrącania się bezpośrednio do spraw wewnętrznych innego rządu, nikt nie ma prawa. Jest to — zdaniem Macdonalda —wkładanie pałek między szprychy koła rządowego, w tym celu jedynie, by z ław opozycji przejść na ławy rządzące.".

Rosja sowiecka jest dostarczycielką surowców i pod tym względem współzawodniczką dominjów angielskich. Zmniejszenie wywozu z Rosji szło w parze z rozwojem sił produkcyjnych tych dominjów i dziś są one najbardziej zainteresowane w ograniczeniu przywozu rosyjskiego, zwłaszcza rosyjskiego dumpingu. Sfery konserwatywne angielskie, dążące do zacieśnienia węzłów gospodarczych z dominjami i kolonjami, najbardziej sprzeciwiają się przeciwóko dopuszczeniu wywozu rosyjskiego, opartego na pracy niewolniczej w Rosji sowieckiej. Rzecz charakterystyczna, że „humanitarna" Partja Pracy zamyka oczy na objawy gwałtów w państwie sowieckiem. Partja ta jest rzeczniczką interesów klasy robotniczej Anglji, nie uwzględnia jednak tego, że osłabienie sił eksportowych dominjów angielskich, wpływa fatalnie na przemysł angielski, a więc na rynek pracy w Anglji.—

Litwa na sesji styczniowej

STANOWISKO KOWNA WOBEC TRANZYTU.

Dnia 13 bm. wyjechała do Genewy z Kowna delegacja litewska na styczniową sesję Rady Ligi Narodów. Jak podaje komunikat oficjalny, delegacja musi uprzednio odbyć szereg narad i konferencyj, gdyż na porządku dziennym obecnej sesji są aż trzy sprawy, dotyczące Litwy.

Znając wnioski komisji — głosi dalej komunikat — sprawę łatwo przewidzieć. Polska tranzyt prawdopodobnie uzyska, lecz nie znaczy to jeszcze, iż Litwa poszła na jakieś ustępstwa. Przecież nie będą nawiązane stosunki konsularne ani komunikacyjne między Polską a Litwą, i do tego nie może zmusić nawet Liga Narodów. Orzeczenie komisyj technicznych Ligi Narodów, iż tranzyt przez Litwę przyniesie Litwie wielkie korzyści, jest błędne. Litwa nic na tem nie zyska, gdyż Polska nic przewozić nie będzie, mając swój port w Gdyni, a chodzi jej tylko o uzyskanie tego tranzytu ze względów politycznych, a nie ekonomicznych. W każdym razie Litwa poruszy wszelkie możliwości aby do tranzytu eksportu polskiego przez koleje litewskie nie dopuścić.

GENERAŁ LUCJAN ŻELIGOWSKI
przemawia do mikrofonu Radja Wileńskiego o pokoju i wojnie
fot. E. B. Zdanowscy

ECHA KRAJOWE

Z MAŁEJ PODRÓŻY

Po przerwie świątecznej, powracałem do swoich zajęć drogą: Białystok — Czeremcha — Siemiatycze — koleją i następnie do Drohiczyna nad Bugiem 22 klm. — końmi.

W Białymstoku wsiadam do pociągu wczesnym rankiem, bo o godz. 3 min. 40. W przedziale jest nas troje: pan z panią i ja. W czasie między nocą i świtem podróżni zazwyczaj bywają mrukliwi; mój towarzysz zaraz ze złością zamyka drzwi, spuszcza na okna zasłony i każdemu zapowiada, że wszystkie miejsca w przedziale są zajęte... Zwracam uwagę, że to niesprawiedliwie i nieuprzejmie, bo mamy trzy miejsca wolne. Sąsiad mój na to odpowiada, że najlepsza sprawiedliwość i uprzejmość, według niego, na tem polega, żeby dla siebie mieć najwygodniejsze warunki podróży. O wszystkich innych on nie dba: jedzie do Warszawy i ma dziś grać w brydża, więc wypoczynku potrzebuje...

Dojeżdżamy do Czeremchy. Wysiadam, przechodzę na drugą stronę dworca i widzę przed sobą pociąg jakby zadumany w swojem opuszczeniu. Jest godz. 5 m. 30 rano. Światła w wagonach niema. W korytarzyku spotykam dwóch semickich młodzieńców, ciekawie i podejrzanie szukających czegoś. Po chwili przychodzi p. przewodnik, zapala kawałek świeczki w latarni, słowami okrągłego dowcipu wypędza paniczów i zaprasza do zajęcia miejsca. Mam przed sobą dwóch podróżnych: urzędnika i, jak widać z rozmowy jego przyjaciela — ludzi w sile wieku — nie bardzo wersalskiego wychowania. Mówią o monopolu tytoniowym. Nie smakują im wyroby państwowe: papierosy do niczego — albo zbyt tęgo nabite, albo nad miarę luźne i zawsze niesmaczne. A już zapałki — drogie i obrzydliwe, bo to bez masy, lub zapalają się całe, bardzo niebezpiecznie. Widzisz, panie Kazimierzu, rzecze urzędnik, wina twoja; przecież kupujesz wyroby monopolowe złe, kiedy możesz mieć tańsze i daleko lepsze. W każdem miasteczku Żydzi mają swoje składziki tytoniu i papierosów przemycanych; rozumie się, że sprzedają takowe tylko zaufanym, lub ciemnym; pójdź jednak do Fajbusia —u niego zawsze znajdziesz doskonały towar; powiedz jeno, żem ci go wy narail On zna mnie...

Mijamy stację Nurzec. Chciałem przypomnieć p. urzędnikowi, że nie godzi się żadnemu obywatelowi polskiemu popierać przemyt — bo wszyscy obowiązani jesteśmy stosować się do przepisów prawa i każdy z nas powinien strzec dobra swojej ojczyzny. Tego wymaga etyka społeczna. A cóż dopiero możemy powiedzieć o powinnościach urzędnika państwowego? Niestety, mogłem tylko kilka słów przemówić, gdyż pociąg dobiegał do stacji Siemiatycz, do końca mojej podróży koleją.

Na stacji spotkałem mego ucznia, więc razem umówiliśmy się z p. Michałem Stolarczykiem, który za zł. 6 miał nas dowieźć do Drohiczyna. Ponieważ na drodze bitej mało było śniegu, więc wypadło jechać drogą uboczną Pan Michał zaczął smagać biczem swego bardzo zmęczonego konia. Na to nigdy nie pozwalam żadnemu woźnicy, więc odebrałem bat od p. Stolarczyka. Zaczął tedy wyrzekać, że w takich warunkach nigdyby się jechać nie zgodził, bo jazda bez bicia konia — żadna jazda i wyraźny wstyd... Wywiązała się rozmowa o zwierzętach domowych i naszem postępowaniu z biednemi, smutnemi i krzywdzonemi naszemi pomocnikami w pracy. Pan Michał skończył kilka klas gimnazjalnych i widać ma dobre serce, więc słowa nasze przyjmował poczciwie. Wielkie wrażenie na nim zrobiła wiadomość, że u p. Marji Rodziewiczówny, w Hruszowej pod Kobryniem w przedpokoju wisi tablica: „Przykazania domowe dla mieszkańców i ludzi dłużej, niż trzy dni w domu bytujących". Między innemi przepisami, pod liczbą IX, czytamy: „Zachowaj przyjacielstwo dla Bożych stworzeń, za domowników przyjętych"

Gdyśmy przyjechali do Drohiczyna, p. Michał Stolarczyk dał mi słowo, że zachowa w pamięci naszą rozmowę i konia bić nie będzie, zachowując względem niego przyjacielstwo, ażeby smutne zwierzę zrozumiało, że jest na służbie u człowieka, nie zaś u bydlęcia. Na znak umowy, oddał mi na pamiątkę swój bat, który przechowam jako bardzo miły podarunek noworoczny.

X. Michał Rutkowski.

KRYSTYNÓW, POW. ŚWIĘCIAŃSKI

— Trochę sprostowań. „Słowo" Nr. 7 z dn. 10 stycznia 1931 r. w „Echach Krajowych" zamieszcza korespondencję „Szkodliwe zmiany nauczycieli" p. Miejscowej. Rumieniąc się, o ile taki stary piernik i grzesznik, jak ja, może się jeszcze rumienić—przeczytałem, że pracowałem w szkole „z zaparciem się", „wielkiem poświęceniem" „szkoła skorzystała dużo" etc. słowem dużo pięknych rzeczy napisała p. Miejscowa o mej pracy. Za taką opinję ślicznie całuję rączki i padam do stópek sz. p. Miejscowej. Lecz ja sądzę, że to cudze oczy p. Miejscowej przez różowe szkiełka na mnie patrzały.

Jestem zwykłym synem tej ziemi, pełen wad i ułomności. Pracowałem „z poświęceniem", proszę mi wskazać nauczycielkę, lub nauczyciela szkoły powsz. pow. Święciańskiego, którzyby nie pracowali z poświęceniem i zaparciem się siebie. Wszyscy spełniają swój obowiązek ciężki dla dobra drogiej Ojczyzny. Ja jeszcze pracowałem w tak szczęśliwych warunkach, że miałem domy o tak wysokiej kulturze, jak p. Anny Bortkiewiczowej maj. Koziczyna (matki wice - dyrektora w Wilnie) jest to Niewiasta o gorącem sercu i wysokiej kulturze, która otacza nauczycielstwo Swą opieką, a także w maj. Bieciuny p. Marji Czerniewskiej przed którą każdy głowę skłonić powinien.

Ja, mając takie wzory miłości Ojczyzny i takie towarzystwo, mając gdzie odetchnąć „kulturą", łatwiej mi było pracować. Proszę sobie wyobrazić moich kolegów i koleżanki, które towarzystwa nie mają. Od poczty daleko, mieszkają w warunkach okropnych, pomimo to pracują i w szkole i kursy wieczorowe prowadzą. Pracują naprawdę z wielkiem poświęceniem np. p. Krasowski w Gontownikach, p. Daniłewiczowa, a nauczyciela z Miecian (r. szk. 1928 — 29) na rękach wprost nosili za jego pracę.

Wyraża p. Miejscowa żal, że mnie p. Inspektor nie naznaczył do Zujek na r. szk. 1930 — 31. Nie mógł, bo się skończyło zezwolenie na nauczanie wydane mi przez ministerjum.

Co zaś do mego następcy p. Pietkiewicza, że słabo włada językiem litewskim, to nie jego wina, lecz p. Inspektora. Przedstawiałem mu, że tam musi być naznaczony człowiek starszy i dobrze władający językiem litewskim, lecz trudno... p. Pietkiewicz jest dobrym pracownikiem i sumiennym, tylko sadzę, lepiejby mu było w okolicach polskich.

P. Miejscowa pisze, „p. Pietkiewicz spędza więcej czasu w Ignalinie, niż w szkole", twierdzę stanowczo: Jest to gruba przesada. Jest on sumiennym pracownikiem, a że może wolny czas spędzać w Ignalinie, to mu wolno.

Co do naznaczania inowierców do wiosek katolickich, podzielam w zupełności zdanie p. Miejscowej.

O Reszkutanach pisze pani prawdę, lecz trzeba pamiętać, że ludność tamtejsza jest szowinistycznie litewska. Sądzę więc, że owe „prawosławje" jest tylko wybiegiem, aby dzieci posyłać do szkoły litewskiej.

Józef Oganowski
Nauczyciel szkoły polskiej w Zujkach
za rok szkolny 1929 — 30.

CENNIK NASION
NA 1931 ROK
ULRICH
ROZSYŁANY JEST NA ŻĄDANIE
WARSZAWA — CEGLANA 11.

RADA SPÓŁKI AKCYJNEJ
pod firmą
„WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY" Sp. Akc.

niniejszem zawiadamia p.p. Akcjonarjuszów, zgodnie z par. 27 i 28 statutu Banku, że w dniu 31 stycznia o godzinie 6 po południu w lokalu Banku w Wilnie, przy ulicy Mickiewicza nr. 8 odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1930, podział zysków i udzielenie Radzie Dyrekcji absolutorjum. 3) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1931. 4) Ustalenie wynagrodzenia dla Władz Banku z wyboru. 5) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej. 6) Wolne wnioski, Akcjonarjusze życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie swoje akcje, lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 23 stycznia 1931 roku do godziny 12 w południe (par. 24 statutu) Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia (par. 25 statutu).

Prezes Sądu Najwyższego wystąpił

Z KOŁA PRAWNIKÓW

WARSZAWA. 17. I. Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie Koła Prawników polskich, organizacji łączącej najpoważniejszych polskich sędziów, adwokatów i notarjuszy. Na zebraniu tem w obecności ponad 200 osób przyjęto wniosek jednego ze znanych adwokatów endeckich p. Bojanowicza wyrażający potępienie dla metod stosowanych w Brześciu wobec więźniów politycznych i postanawiający oddać pod sąd koleżeński członków koła p. Cara i p. Michałowskiego czyli byłego i obecnego ministra Sprawiedliwości.

Dziś pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński wystosował wobec tego list do Zarządu Koła Prawników polskich. w którym oświadcza, że wobec przyjęcia wniosku adwokata Bojanowicza prosi o skreślenie go z listy członków Koła.

Wystąpienie prezesa Supińskiego pociągnie za sobą poważny rozłam w organizacji prawniczej.

Sprawa lotników polskich 31 b. m.

KATOWICE. (PAT) — Polski konsul generalny w Bytomiu p. Malhome wydelegował w dniu 17 bm. sekretarza konsularnego p. Figwera do Opola w celu skomunikowania się z obrońcą uwięzionych lotników polskich adwokatem Simonem i nadprokuratorem Wolfem co do terminu sporządzenia aktu oskarżenia. Nadprokurator Wolf przyrzekł akt oskarżenia przygotować jeszcze w tym samym dniu i przesłać go do sądu Rozprawę wyznaczono na dzień 31 stycznia rb.

CO WYKAZAŁO DOCHODZENIE W DRUGIEJ SPRAWIE?

BERLIN. (PAT) — Biuro Conti donosi: Dochodzenie władz w sprawie rzekomego nowego przekroczenia granicy przez polskich lotników pod Kreuzburgiem wykazało, że w czwartek o godz. 2 po południu widoczny był tam tylko polski samolot cywilny. Był to kursujący stale między Poznaniem a Katowicami polski samolot komunikacyjny. O jakiemkolwiek przekroczeniu granicy nie może być tu mowy, gdyż na podstawie polsko niemieckiego układu lotniczego — jak stwierdza dalej komunikat biura Conti — polskie samoloty cywilne mają prawo przelotu nad wrzynającemi się w terytorjum polskie obszarami niemieckiemi, podobnie jak wzamian niemieckie samoloty cywilne mają prawo przelotu nad wchodzącemi w terytorjum niemieckie obszarami polskiemi.

Straszliwy orkan nad Niemcami

KATASTROFA KOLEJOWA.

BERLIN. (PAT). — Przez całą noc ubiegłą i dziś nad ranem szalał nad północnemi Niemcami orkan, który wyrządził w wielu miejscowościach wielkie szkody. W Marchji brandenburskiej orkan spowodował katastrofę kolejową. Mianowicie, pociąg kursujący między Perleberg i Kyritz najechał na obalone przez wichurę drzewo, które zatarasowało tor. Parowóz, wazon towarowy i jeden z wagonów osobowych wyskoczyły z szyn i przewróciły się nabok, przyczem nadkonduktor pociągu doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce potem zmarł. Również dwaj urzędnicy znajdujący się w pociągu zostali ciężko poranieni.

Postrzelenie żołnierza K.O.P.

W pobliżu Olkienik został postrzelony w czasie lustracji granicy żołnierz KOP-u Jakóbowski.

Zamach był dziełem szaulisów, którzy urządzili zasadzkę na naszem terytorjum.

Zatrzymanie samochodów przemytników

W pobliżu Filipowa KOP zatrzymał 2 samochody z jadącymi w nich 7 przemytnikami. Usiłowali oni przewieźć różne towary wartości 50 tysięcy zł.

Pożar nafty w Mołodecznie

Przedwczoraj wieczorem wybuchł w Mołodecznie w pobliżu stacji groźny pożar, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą większych następstw.

Z powodu, najprawdopodobniej, nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się zbiornik nafty tow. „Galicjpa". Z powodu wybuchu gazów akcja ratownicza była bardzo utrudniona, niemniej udało się odkręcić krany, co spowodowało, że wypłynęło 5 tys. klg. nafty. Straty są znaczne.

DLA CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM
i CHORYCH NA GRYPĘ!

NIEZWYKLE SKUTECZNY ŚRODEK O NIEOCENIONEJ WARTOŚCI.

Pani T. Nowikowa, Wilno, ul. Dobrej Rady 25. pisze nam m. in.: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm i podagrę. Cierpienia moje i bóle były częstokroć wprost nie do zniesienia. Wypróbowałam już wiele środków, lecz niestety, wszystkie okazały się bezskuteczne. Przez przypadek dowiedziałam się o tabletkach Togal, które też zażywam od pewnego czasu i stwierdzić mogę. że skuteczność działania Togalu okazała się poprostu cudowną. Odzyskałam bowiem dawną swobodę ruchów i pozbyłam się zupełnie tych tak dokuczliwych i przykrych bólów. Ostatnio zaniemogłam na grypę. I w tym wypadku nie omieszkałam natychmiast zażyc kilka tabletek Togal, dzięki którym już drugiego dnia czułam się zupełnie rzeczką i zdrową. Doprawdy Togal jest środkiem o nieocenionej wartości! Podobnie jak pani N. pisze wiele tysięcy chorych. którzy przy reumatyźmie, podagrze, grypie, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy przyjmowali Togal z równie wspaniałym skutkiem. Tabletki Togal są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Togal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i w zarodku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Togal są do nabycia we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie stanowczo tylko Togal. Niema bowiem nic lepszego.

W WIRZE STOLICY.

CZY JEST CO DLA NICH ŚWIĘTEGO?

Wspaniały pogrzeb defilował ulicami Warszawy. Z sumptem i respektem chowano Fajgę Kujawską królowę stręczycielek. Wiekowa ta dama położyła niezmierne zasługi na polu organizacji nierządu stołecznego. Prowadziła niejeden dom schadzek i każdy pod jej dyrekcją zakwitał, jak róża. Dobrym smakiem, wykwintnem umeblowaniem, umiejętnym doborem personelu, zjednywała sobie szerokie warstwy społeczne.

Fajga Kujawska była zakochana w swym fachu. Nie rozumiała, by były inne odeń lepsze, szlachetniejsze. Podczas rozruchów w 1905 roku zdarzył się jej przykry wypadek: Banda rewolucjonistów wtargnęła do jej domu i zniszczyła go dokumentnie. Gdy złe chwile minęły, gdy stupajki opanowały sytauację, naczelnik uczastka, stary, wypróbowany przyjaciel pani Fajgi zjawił się u niej, by zebrać informacje, spisać protokuł.

— I cóż, luba pani, opowiedzcież, jak było!

— Acu, Polikarpie Siemionowiczu, co za nieszczęście! Wpadli te rabusie, te bandyty, te z piekła rodem, łobuzy; połamali łóżka, pierzyny podziurawili, pensjonarki mi rozpędzili — O. Boże! Czyż ci ludzie coś uszanują? Czyż jest dla nich coś świętego?!

Nie załamała się jednak pani Fajga duchowo, nie zniechęciła się do swego powołania i dalej prowadziła zbożne dzieło. Nic dziwnego, że wytrwałość i praca zostały wynagrodzone — obecnie okazało się, że ta 70-letnia staruszka, do ostatka czynna, zostawiła spory majątek. W sefach PKO znaleziono biżuterji na 200,000 złotych, różnych akcyj i dolarów na dwakroć tyle. Pół miljona spadku — krewnych nie brak. Różni Kujawscy — Moszki i Salcie — nawyprzód ki przyznają się do parenteli.

100 POSAD W 3 LATA

Niezwykły jubileusz obchodziła Marjanna — sympatyczna, pulchna dziewczyna — służąca z zawodu.

Oto postąpiła do pewnych państwa na służbę po raz setny w ciągu trzech lat. Wszystkie biura pośrednictwa pracy znają Marjannę nawylot, mało jest ulic, na których kiedyś nie urzędowała.

W ciągu swej krótkiej, ale ożywionej, karjery poznała Marjanna wiele typów gospodyń — swobodnie i płynnie opowiada o licznych przygodach. Najczęściej wylewano ją zato, że ledwie zmrok zapadł wybiegała z domu do chorej kuzynki. Że kuzynka służyła w artylerji to cóż pani domu do tego.

U jednych państwa szło doskonale. Już była dwa tygodnie i nic nie zapowiadało katastrofy. Złośliwa papuga, duże, zielone ptaszysko krzykliwe i bitne, wdarła się raz do kuchni i ugryzła Bogu ducha winną Marjannę w łydkę. Rozgniewana niesłuszną napaścią postanowiła dać papudze nauczkę. Zamknęła drzwi i dawaj gonić ptaka ścierką z kąta w kąt. Papuga fruwała, gdakała wreszcie wyczerpana — buch, wpadła prosto do garnka z wrzącą zupą. Tegoż wieczora Marjanna wypadła za drzwi.

Gdzieindziej zdechł piesek od lekkiego kopniaka, ówdzie kanarek udławił się ością od ryby — już to do domów ze zwierzętami nie miała Marjanna szczęścia.

Ani z dziećmi. Ostatnia choćby posada. Siedzi w kuchni, romansuje ze strażakiem, dwoje dzieci bawi się patelnią. Słysząc, że pani idzie, Marjanna prędko usadowiła dzieci na kolanach kawalera.

— Coż to za człowiek Marjanno!

— A to proszę pani dzieci tak lubią strażaków, że musiałam jednego naumyślnie dla nich sprowadzić.

Znowu wymówiono Marjannie. Nie przejmuje się jednak. Raz więcej, raz mniej — ma już teraz wprawę w zmienianiu posad.

Kar.

MARIANUM

Bez hałasu, bez krzykliwej reklamy, w ukryciu niemal, rozpoczęła swą działalność nowa wileńska instytucja, której należy życzyć jaknajlepszego rozwoju i powodzenia.

Marianum — Instytut Wydawniczy Niepokalanej Królowej Polski — ma przed sobą piękny cel i wzniosłe zadania, o których informuje szerszy ogół zapomocą estetycznie wydanego prospektu.

Założenie ideowe organizacji jest mocne i szlachetne.

Oto, przypominając sobie śluby króla Jana Kazimierza, stwierdzają organizatorzy Instytutu, iż śluby te obowiązują cały naród, w którego imieniu zostały złożone, — i że druga część ślubowania, dotycząca ustalenia nowych, sprawiedliwszych norm współżycia stanów, została zrealizowana przez naród, rządzący się samodzielnie.

„Ludzka to rzecz — czytamy w prospekcie, — dbać przedewszystkiem o wartości materjalne, ale bogactwo nie z ducha, nigdy nie jest trwałe.

Trzeba w ścisłe ramy ująć, doskonale zorganizować i wytrwale prowadzić pracę nad wzbogaceniem ducha... Trzeba budować w Polsce Królestwo Najświętszej Panny.

Nie zakreślając marzycielsko fantastycznych planów i nie porywając się na rzeczy niewykonalne, trzeba każde serce polskie przerobić na ołtarz Maryi, trzeba każde poczynanie, najdrobniejsze nawet, realizować z myślą, iż musi być godne państwa, któremu przewodniczy Najświętsza Królowa...

Instytut Wydawniczy Niepokalanej Królowej Polski „Marianum" nie wyznacza sobie jakiejś wielkiej roli, nie marzy o dokonaniu pomnikowych dzieł. Nie. Chce tylko zaznaczyć swe stanowisko wobec zadań chwili i pragnie, choć w najmniejszym stopniu, przyczynić się do budowania nowej, lepszej przyszłości.

Program więc prac Instytutu da się streścić w dwu słowach, które będą stanowiły tytuł czasopisma perjodycznego: **„W służbie".**

„Służbę tę pojmujemy szeroko, w duchu katolicko-społecznym. Dlatego też wydawnictwa Instytutu obejmować będą nietylko dzieła treści religijnej, lecz społecznej, naukowej i literackiej, punktem zaś wyjścia staną się nowocześnie opracowane żywoty naszych patronów, świętobliwych, bohaterów i t. p. jako wzory do naśladowania".

Słowa te nie wymagają żadnych komentarzy: znajdą one w mieście Madonny Ostrobramskiej żywy oddźwięk w każdem sercu!

Stało się dobrze, że właśnie w Wilnie, zdala od hałasu stolicy i niezdrowo rozmamiętnionych większych miast Rzeczypospolitej, rozpoczyna się praca cicha, poważna, serdeczna.

Dyrektorem Instytutu, oraz redaktorem miesięcznika „W Służbie" jest p. Tadeusz Birecki, wychowaniec naszego Uniwersytetu, zaszczytnie znany jako organizator zakładów graficznych Michalineum w Miejscu Piastowem oraz b. redaktor „Powściągliwości i pracy" Jego osoba oraz doborowy zespół współpracowników (o którym poinformujemy nieco później) dają gwarancję, iż praca będzie potraktowana bardzo poważnie i wydawnictwa osiągną wysoki poziom. Adres Instytutu: Wilno, Złoty Róg, 13. „Złoty Róg"... Niemal symbol.... Oby się stał dobrem proroctwem!...

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mury
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Pod Protektoratem Pana Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza w Salonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się
24.I. II-gi Doroczny Bal Prawników 24.I.
Zaproszenia i karty wstępu nabywać można u P. P. Gospodyń i Gospodarzy, lub w Sekretarjacie Koła Prawników (Zamkowa 11) w godz. od 13—14 lub 18—19
POCZĄTEK o godz. 22-ej

Czy boks jest sportem?

Witając drużynę warszawskiej „Makabi", przybyłą na zawody bokserskie do Wilna, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego, jeden z organizatorów spotkania, podczas powitania gości wypowiedział między innemi zdanie, że boks jest najbardziej męskim sportem. Zgodziłbym się w zupełności z owym panem, gdyby zamiast wyrazu sport, użył słowa walka. I to walka nie w znaczeniu współzawodnictwa, jak to rozumiemy walkę dwóch, lub więcej rywali w każdej gałęzi sportu, lecz walka dwóch wrogich sobie przeciwników, gdzie jednemu, słabszemu zawsze grozi niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała, a nawet utraty życia. Boks nowoczesny porównać można do walk gladjatorów starożytnego Rzymu, do walk rycerzy w turniejach średniowiecznych, a jeżeli zechcemy użyć śmiałego porównania, to walka bokserska w sposobie jej prowadzenia, niczem się nie różni od pojedynku dwóch wrogo do siebie usposobionych osobników. Ale chyba żadnej z wymienionych walk nikt sportem nazwać nie zechce.

Na czem polega walka, czyli współzawodnictwo w sporcie. Na tem, że rywalizujący ze sobą zawodnicy starają się wykazać wyższość swych walorów fizycznych, a często i duchowych i tylko przy pomocy tych walorów osiągają zwycięstwo. W każdej gałęzi sportu nie znajdziemy przykładu, gdzie współzawodnik, dla osiągnięcia zwycięstwa uciekałby się do uszkodzenia ciała rywala. Jeżeli podobne wypadki mają miejsce w sporcie, to są bezwzględnie karane przez władze sportowe, a nawet sądowe. Niema żadnej gałęzi sportu, gdzie celem ostatecznym, gdzie najzaszczytniejszym rodzajem zwycięstwa byłoby uszkodzenie ciała współzawodnika, które czasami doprowadza do śmierci, a do kalectwa prawie zawsze. Należy sobie dobrze uświadomić, na czem polega walka bokserska i jaką drogą zawodnik dąży do zwycięstwa. Otóż wiadomo, że sztuka walki bokserskiej polega na tem, aby wykształcić ruchy, ich szybkość i siłę do tego stopnia, żeby móc w odpowiedniej chwili zadać przeciwnikowi uderzenie w te okolice ciała, które są najbardziej na nie wrażliwe. Są to: szczęka, okolica serca i t. zw. dołek podsercowy. Uderzenie zadane z dostateczną siłą w wymienione okolice wywołuje natychmiastową utratę przytomności. Utrata przytomności przy uderzeniu w szczękę następuje wskutek wstrząsu mózgu, przy uderzeniu w okolicę serca, wskutek silnego podrażnienia nerwów sercowych, lub bezpośredniego uszkodzenia mięśnia sercowego, przy uderzeniu w dołek podsercowy wskutek nagłego i silnego podrażnienia splotu nerwów współczulnych jamy brzusznej. Już utrata przytomności sama przez się jest ciężkiem zaburzeniem równowagi czynności życiowych organizmu i zawsze powinna być uważana za skutek ciężkiego uszkodzenia ciała. Podobne uszkodzenie, jeżeli się powtarza kilka, lub wielokrotnie, może doprowadzić do zaburzeń stałych, niedających się usunąć (np. wybroczyny krwawe w mózgu, osłabienie mięśnia sercowego, zaburzenie czynności narządów jamy brzusznej). Nawet jednokrotne dostatecznie silne uderzenie w okolice ciała wyżej wymienione, a tak specjalnie lubiane przez bokserów, może wywołać zaburzenie groźne dla życia w postaci złamania podstawy czaszki, czy to przez uderzenie w szczękę, czy w kość nosową, w postaci nagłego ustania akcji serca, a nawet pęknięcia mięśnia sercowego, dalej w postaci pęknięcia narządów jamy brzusznej (żołądka, wątroby, śledziony, jelit). Nie mówię już o przypadkach, kiedy któryś z narządów może przedstawiać miejsce bardziej wrażliwe i w szczególności na uderzenie mniej odporne (np. cienkie i kruche kości czaszki, wątła klatka piersiowa, wrzód okrągły żołądka i t. d.). Trudno bowiem żądać od lekarza, prowadzącego poradnię sportową, by tak dokładnie zbadał adepta walk bokserskich, aby zauważyć podobne zaburzenia, które nieraz z trudem dają się stwierdzić przy bardzo dokładnem badaniu i dopiero po dłuższej obserwacji lekarskiej.

Nie przytoczyłem tu wszystkich niebezpiecznych dla zdrowia i życia możliwości, bo zdaję sobie sprawę z tego, że czytelnik jest laikiem i nie chcę go obarczać szczegółami, czysto fachowemi. Starałem się przytoczyć przykłady jaskrawe, jeżeli tak powiem codzienne. Jestem pewien, że każdy laik, a tembardziej lekarz mnie zrozumie, że mną się zgodzi i nie potrafi mnie zaprzeczyć.

Musimy więc przyjść zgodnie do wniosku, że walka bokserska jest często groźna dla życia, a zawsze szkodliwa dla zdrowia.

Może mi ktoś zrobić uwagę, że przecież w każdej gałęzi sportu może zdarzyć się wypadek uszkodzenia ciała, a nawet wypadek śmierci. Naturalnie. Czytając czasopisma sportowe, bardzo często spotykamy doniesienia o nieszczęśliwych wypadkach (turystyka, narciarstwo, hippika, piłka nożna, automobilizm). Ale są to tylko wypadki nieszczęśliwe, nieprzewidziane. Nie możemy natomiast mówić o nieszczęśliwym wypadku w walce bokserskiej. Jeżeli zawodnik bokser doznaje złamania nosa, wybicia oka, złamania szczęki, wybicia zębów, oderwania ucha (po przykłady odsyłam do czasopism sportowych) i t.d., nie można tego nazwać nieszczęśliwym przypadkiem, lecz czynem karygodnym, dokonanym przez inną osobę rozmyślnie, według powziętego zgóry planu. W wypadkach zaś kiedy na miejsce utrata życia przez jednego z walczących, również nie możemy mówić i nieszczęśliwym przypadku, tylko o zabójstwie. Jeżeli ja, idąc ulicą lub znajdując się w jakiemś miejscu publicznem, uderzę kogoś pięścią i zadam temu komuś uszkodzenie ciała podobne do tych, jakie zdarzają się niemal na każdych zawodach bokserskich, to przecież będę karany według odpowiedniego paragrafu kodeksu karnego. Nie ulega to żadnej wątpliwości. Uszkodzenie zaś ciała, zadane podczas walki bokserskiej nie jest karane i tylko dlatego naturalnie, że bokser poddaje dobrowolnie swe ciało szkodliwemu działaniu innej osoby. Dlaczego więc karze się osobników dobrowolnie uszkodzających swe ciało w celu uniknięcia służby wojskowej, lub w niektórych państwach niedoszłych samobójców? Gdzież wobec powyższego jest logika prawa? Z jednej strony Państwo i społeczeństwo dąży do podniesienia zdrowotności ludności, z drugiej strony toleruje dobrowolne tworzenie inwalidów. Dobrowolne —tak. ale czy świadome? Przypuszczam, że nasi chłopcy, z takim zapałem podstawiający swe szczęki pod uderzenia pięści, nie zdają sobie sprawy z konsekwencji t. zw. nok-autów, przyjmowanych przez publiczność całej kuli ziemskiej z takim entuzjazmem. A jeżeli narażają się na kalectwo dobrowolnie i z pewną dozą świadomości, to są zbyt i lekkomyślni, aby w całej rozciągłości być odpowiedzialni za swe postępki. Nie należy zapominać, że bokserzy rekrutują się prawie wyłącznie z warstw młodzieży pracującej fizycznie, a więc mało inteligentnej. Nie im dziwić się należy, ale musimy dziwić się tym, co ten rodzaj walki propagują, tym, co na tę bezwzględnie dla zdrowia szkodliwą walkę łożą pieniądze nawet z biednej i pustej szkatuły państwowej. Czyż naprawdę boks przynosi więcej pożytku, niż szkody państwu i społeczeństwu?

TEATR NA POHULANCE

„DZIELNY WOJAK SZWEJK" HASEKA

Żurowski w dzielnym wojaku Szwejku, miele i miele, jak się to mówi „gębą". Zdaje ci się, że to młynek turkocze. Znamy takie młynki nad wodą, ukryte tu i tam. Jedziemy z daleka, słyszymy hałas jakiś, przytem szum wody. Potem widzimy mostek, budę drewnianą spiętrzoną powierzchnię, deski, koło, które zmuszone jest obracać się. Pieni się woda lecąc a młynek turkocze i miele, rano, wieczorem, w południe, w dzień, w nocy, nawet kiedy jest deszcz, nawet kiedy bije piorun. Tak Żurowskiego Szwejk, bohater sztuki, groteskowa figura, dobyta na jaw i plastycznie ukazana przez Haseka, prowadzi to swoje nieprawdopodobne gadanie i mielenie języka, zda się żywioł niemal, któremu nie masz kresu i końca. Szwejk kradnie psy. Kiedy wojna przyjdzie symuluje kalekę, aby zwolnić się od wojska. Fama o tym Szwejku ściąga nawet ekscelencję generałową von **Bozenheim (Małyniczówna)** do sali symulantów Nr. 2 w której leży nasz bohater i w której dr Gruenstein **(Jaśkiewicz)** aplikuje te swoje tortury, owo przemywanie żołądka. Okropne jego irygatory drażnią aparat dygescyjny symulantów, którzy wyskakują niemal ze skóry i kładą koniec udawaniu. Lepsza jest kula od tego okropnego przyrządu, soloną wodą rozrywającego jestestwo. Pastwienie się dr. Gruensteina jest majstersztykiem na Pohulance. Cóż za twarze wisielcze mają **Budzyński, Dejunowicz, Detkowski, Łubiakowski i Ciecierski.** Kręci się między nimi **Małyniczówna i Zelwerowiczówna,** wysoki ton fraucymeru Habsburgów. Gdyby rozpalonem żelazem tatuuje nas okropna izba symulantów, ten numer dwa, który do końca życia zapamiętamy. Ale Szwejk wychodzi obronną ręką z inkwizycji Gruensteina. Generałowa swoje zrobiła. Będzie ordynansem i pocznie rozkładać oficerskie życie Łukasza **(Wyrzykowski).** Jest coś potwornego w tem, jak taki Szwejk wszystko niby czyni niewinnie, a wszystko to co czyni wnosi infernalne komplikacje. Takie małe nic, jak Szwejk, **rozkłada poprostu Austrję.** Rozkłada nie demagogją, nie kazuistyką, nie żadną dialektyką, ale tem **hokus-pokus** niby poczciwca, a naprawdę Mefistofela przewrotnego. Pytamy się co chwila: to głupie nic, Szwejk, który psy kradnie, czy to może kusy frant, który chodzi z maską i postanawia przewrócić teraz Austrję do góry nogami. Spiętrzają się „hece" Szwejka. To, co się dzieje u pułkownikostwa Schroedera **(Rychłowski - Malinowska)** przekracza wszelkie granice. Nowy pies skradziony idzie na karb nadporucznika. Wreszcie psoty dochodzą do apogeum. Ta malutka rączka, widoczna w każdym wagonie, w formie alarmu, staje się zabawką dla Szwejka. Ciągnie za „hamulec". Generał von Schwartburg dostaje niemal apopleksji, widząc niedołęstwo bezpośredniego przełożonego Szwejka. Sam Szwejk dostanie się za karę na pole bitwy. Karabiny maszynowe warczą. Powietrze jest ciężkie od gazów i dymów. Widz myśli sobie: teraz, draniu nie uciekniesz. Prześliznąłeś się jak gad do tego miejsca. Porucznik twój już jest przez siebie zarżnięty. Teraz w sferze ognia nie zatrzymasz gębą kul, które lecą i które naprawdę rozrywają, jeszcze gorzej niż instrumenty dr. Gruensteina wydobyte z szafy dla symulantów. W tej samej jednak chwili, kiedy już jest koniec, pojawia się **Deus ex machina** autora. Okropny bożek, cyniczny kończy perypetje Szwejka. Ten bowiem podnosi z ziemi rzucony kożuch i czapkę, Kożuch jest rosyjski. czapka jest rosyjska. Jeden błysk i odbywa się maskarada. Szwejk na polu bitwy jest nagle niepodobny do tego, który był przed chwilą. Aresztują go jego własni koledzy. Nie poznają go, biorą do niewoli: on się do rozpuku śmieje. A ty widzu siedzisz jak maratwy na krześle., bo cynizm sztuki Haseka zalewa ciebie niespodzianie. Wszystkiego mogłeś się spodziewać, tylko nie tego, aby Czech, autor czeski, mógł tak strasznie kpić ze swych rodaków, z Czechów się naśmiewać. Cała sztuka jest kpinami z Austrji. Karykaturą Austrji, od początku do końca sztuka trzyma cię w napięciu. Nie możesz zemknąć. Zaczynasz ogarniać tę nienawiść do Austrji, Zaczynasz ogarniać to pastwienie się nad Austrją. Tego jednak nie możesz objąć, jak można było wszystko doprowadzić do skrajnej granicy i wreszcie zakpić z siebie ze swego narodu.

Dzielny wojak Szwejk, bez jednego wystrzału, nałożywszy kożuch moskiewski, wydobywa się z opresji, która tysiącom grozi. Kpił sobie Szwejk z armji, z haseł wszelkich. Kpił sobie z Austrji, z Habsburgów, raz w raz pokazywał ostre zęby. Przy końcu najokropniej zakpił ze swojej własnej natury, ze swojej własnej krwi. Czech odsłonił Czecha. Blizko dwa tysiące lat temu jeden z Greków pisał ową lirykę, w której mowa jest o tarczy na krzaku i zmykaniu z pola bitwy. W ładne rzeczy obróciła się Grecja. Po raz drugi na świecie chyba proklamuje się w lekki sposób tę ucieczkę od wszelkiego heroizmu, której na imię „Dzielny wojak Szwejk".

Nie chcę porównywać naszego Zagłoby do Szwejka. Przepaście dzielą obie figury. Mógł Zagłoba rozkładać Polskę, niemniej, ściśnięty, pokazuje heroizm szlachecki. Szwejk jest z materji naszych ciurów obozowych, którym nie użyliby śmy nigdy miejsca w satyrze.,

Grana była sztuka dobrze. Bardzo prosto toczyła się , żyjąc na deskach Pohulanki, dzięki dobrym inwencjom **Dziewulski** swoje zrobił, i **Hawryłkiewicz. Zelwerowicz** postawił niejedno świetnie, nie żałując też Austrji. Chwilami zapominaliśmy, że to teatr. Piękny był piesek, którego prowadziła Kaśka **(Zelwerowiczówna)** po proscenium w obrazie dziewiątym.

Dużo przyjemnych słów moglibyśmy powiedzieć wszystkim aktorom, którzy się doskonale czli w tej sztuce.

Szwejk i perypetje Szwejka, wojna i rozkładająca się Austrja, dały nam wiele do myślenia. Były nawet **bolesne rozmyślania.** Nie mamy bowiem ani złości, ani nienawiści takiej, do Austrji, jaką mieli Czesi. Czeska — aby tak powiedzieć — „kabrjoletowość" nie należy do rzeczy najmilszych.

Braciom Czechom możemy po tem przedstawieniu oświadczyć, że taka jest już nasza natura, że wolała odzyskanie ojczyzny prowadzić na drodze heroicznego krwawienia się, niż na takiej drodze, jaką Hasek namalował

Dzielny wojak Szwejk jest groteską, satyrą, zarazem okropnem zdemaskowaniem czegoś, cośmy podczas wojny widzieli, Nie jest łatwo zapomnieć żołnierzy, którzy poddawali się nieprzyjacielowi hordami całemi i umieli się cynicznie wycofywać z posterunków, z któremi są wielkie odpowiedzialności przed historją związane.

Miczysław Limanowski

ZARZĄD CUKIERNI K. SZTRAL

Ul. Wielka 2, tel. 467, Mickiewicza 22, tel. 468

niniejszem ma zaszczyt podać do wiadomości, że po rozszerzeniu i odpowiedniem odreustaurowaniu lokalu **przy ul. Ad. Mickiewicza 22** (obok Hotelu Bristol)

z dniem dzisiejszym codziennie od godz. 6 wiecz. odbywać się będą koncerty kwartetu prof. Tchorza

W niedzielę i dnie świąteczne poranki muzyczne od g. 12—2.

Tych kilka luźnych uwag nasunęło mi się podczas zawodów bokserskich ubiegłej niedzieli. Właśnie jedna z walk została zakończona t. zw. nok-autem technicznym tylko dzięki temu, że w czasie, kiedy pokonany zawodnik leżał nieprzytomny na deskach ringu, skończył się trzyminutowy okres walki i sędzia nie zdążył ukończyć odpowiedniej liczby, stwierdzającej, że zawodnik leży w stanie nieprzytomności dostateczną ilość czasu, ażeby uznać go pokonanym przez nok-aut. Nie sam fakt utraty przytomności mnie zastanowił, boć przytomność można stracić i wskutek wysiłku. Zastanowił mnie sposób, w jaki stan nieprzytomności u biednego chłopaka został wywołany. Otóż w pewnej chwili nieszczęśliwiec dostaje potężne uderzenie przeciwnika i osuwa się jak szmata na deski. Sędzia liczy: raz, dwa, trzy, cztery... zawodnik otwiera oczy, pięć... zawodnik powstaje, słania się, stoi nawpół przytomny, niezdolny do obrony, chce walczyć dalej, bo nie chce się poddać. W tem miejscu dopada go przeciwnik i słaniającego się, ledwo żywego wali pięścią. Regulamin bokserski na to zezwala. Staje się to zrozumiałe z chwilą, kiedy uświadomimy sobie, że celem walki bokserskiej jest oszołomienie przeciwnika, pozbawienie go **zdolności do** dalszej walki przez ciężkie uszkodzenie ciała. Przepraszam, panowie, wy nazywacie to sportem, ja zaś pozwolę sobie nazwać to ordynarnem biciem słabszego i bezbronnego przeciwnika. Gdzież tu jest rycerskość? Gdzież tu szlachetne i męskie współzawodnictwo, któreśmy zwykli widzieć w sporcie? Nie nazwiecie, chyba rycerskością tej drobnej okoliczności, że zwycięzca pierwszy śpieszy wyciągnąć bezwładne ciało pokonanego przeciwnika na środek desek ringowych.

Podobne widowiska nie należy podciągać pod piękne i bezwzględnie pożyteczne pojęcie sportu. Jestem zwolennikiem i w miarę możności propagatorem gałęzi sportu, nikt mi nie zarzuci negatywnego stosunku do sportu prawdziwego, ale co się tyczy walk bokserskich, to mojem zdaniem w społeczeństwie kulturalnem powinny one być traktowane narówni z pojedynkiem i jako szkodliwe dla zdrowia i niebezpieczne dla życia — wzbronione.

Wiem, że swemi uwagami wywołam szczere oburzenie wśród szerokich rzesz sportowców. Wyraziłem swój osobisty pogląd jako lekarz i sportowiec. Jeżeli moje uwagi zdołają wywołać repliki, będę rad, jeżeli zostaną one utrzymane na poziomie rzeczowej dyskusji. **Dr. Br. Puchowski.**

Nadużycia w Bratniej Pomocy U.S.B.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy do wiadomości pogłoskę o dużych do 4000 zł. dochodzących nadużyć w St. Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej. Dowiadujemy się, że kurator Bratniej Pomocy po przeprowadzonych dochodzeniach zawiesił w urzędowaniu prezesa Bratniej Pomocy i dotychczasowego leadera OWP i Młodzieży Wszechpolskiej Ryszarda Puchalskiego. Oczekujemy oficjalnego komunikatu czynników miarodajnych.

Płatnicy podatków na łasce łapownika

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY BUCHALTERA WITKI.

Afera łapownicza w pierwszym Urzędzie Skarbowym wywołała wielkie poruszenie w sferach urzędniczych i kupieckich, które od lat miały stały kontakt z buchalterem Witką z tytułu jego funkcji przy wymiarze podatków.

W chwili gdy Witkę aresztowano, władze przełożone zarządziły natychmiastową rewizję jego agend. Zachodzi bowiem uzasadnione przypuszczenie ,że Witko mógł popełnić więcej podobnych przestępstw.

Jak dalece nie liczył się on z interesami skarbu dowodzi fakt, że zgodził się przyjąć od inż. Gumowskiego (bowiem on to właśnie zdemaskował łapownika) 3 i pół tysiąca złotych za sporządzenie protokułu któryby naraził państwo na kilkadziesiąt tysięcy zł. strat. Inż. Gumowski bdy mu urząd skarbowy obliczył obrót, który nawet w przybliżeniu nie odpowiadał faktycznemu stanowi rzeczy (około 300 tys. zł.) czynił starania o zrewidowanie poprzedniego orzeczenia. Sprawa drogą służbową powróciła znów do... Witki, a ten zażądał łapówki.

Petent odrazu się zorjentował, że tak wygórowany obrót określono mu umyślnie by tem oszołomionego delikwenta łatwiej naciągnąć na łapówkę. Postanowił zatem zdemaskować „system p. Witki" zdając sprawę ile zła może przyczynić niesumienny urzędnik od którego zależny jest nieraz byt i spokój całego szeregu rodzin kupieckich. Powiadomił o tem władze wyższe, które nakazały policji przeprowadzenie dochodzenia.

Tryb życia Witki zwrócił już oddawna uwagę osób z nim się stykających. Umiał on jednak zachować pozory sumiennego urzędnika. Niejednokrotnie reklamował siebie gdy „wykrywał" niedokładności obrotowe kupców (naturalnie tych, którzy nie opłacili mu haraczu). Pobierał jako fachowiec 700 zł. na miesiąc, a ponadto miał procent od wykrytych nadużyć.

Zajmował duże mieszkanie, nie liczył się z wydatkami, które musiały być duże jeśli uwzględnić że dwaj jego synowie kształcili się na politechnice w Liege. Składano to na karb jego dochodów z tytułu nagród przy wykrywaniu nadużyć. Teraz dopiero ujawniło się jakiego rodzaju było źródło tych dochodów.

O ile można dopatrzyć się pewnych łagodzących okoliczności u sekwestratora pobierającego 200 zł. miesięcznie, który popełnia nadużycie, to postępek Witki, starego urzędnika dobrze sytuowanego niepodobna inaczej kwalifikować jak wyrafinowane przestępstwo.

Izba Skarbowa będzie wolna na przyszłość od tego rodzaju osobników jeśli znajdzie więcej takich ludzi jak inż. Gumowski.

Ujawnienie afery Witki nasuwa poważne refleksje co do systemu stosowanego w urzędach skarbowych i o skutkach, jakiego mogą pociągnąć za sobą praktyki tego pokroju urzędników.

Jubileusz p. Heleny Romer-Ochenkowskiej

Dnia 21 bm. przypada 25-lecie pracy literacko - publicystycznej p. Heleny Romer - Ochenkowskiej, zasłużonej działaczki społecznej i pisarki regjonalnej, wiceprezeski Związku Literatów, członka zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Obie te instytucje uczczą Jubilatkę specjalnym obchodem w formie uroczystej 118-ej Środy Literackiej w gmachu po - bazyljańskim w środę 21 stycznia, o godz. 8 wiecz.

Na program tego wieczoru złożą się: przemówienia prezesa Związku Literatów prof. M. Zdziechowskiego i przedstawiciela zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, referat p. Wandy Niedziałkowskiej - Dobaczewskiej o twórczości p. Heleny Romer — oraz recytacje utworów Jubilatki w wykonaniu Autorki i uproszonych sił artystycznych. Pozatem na „Środzie" tej ma być wręczony adres pamiątkowy.

KRONIKA

NIEDZIELA **18** Dziś 2 po 3 Kr. jutro Henryka

W słońce o g. 7 m 34.

Z. słońca o godz. 3 m 24

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 17 I. 31 r.

Ciśnienie średnie w mm. 723
Temperatura średnia -|- 1
Temperatura najwyższa -|- 3
Temperatura najniższa 0
Opad w mm. —
Wiatr: południowy
Tendencja: silny spadek potem wśrost
Uwagi: wichura. śnieg z deszczem

MIEJSKA

— **Ceny na sól i zapałki.** Z powodu spekulacji i wykorzystaniu wiadomości podanych w niektórych gazetach, o zwyżce cen na sól i zapałki zwróciliśmy się do Wydz. IV Izby Skarbowej o uprzejmą informację co do domniemanej zmiany cen. Izba Skarbowa poinformowała nas, że o zwyżce cen na zapałki nic jej nie wiadomo; wynosi ona 7 i pół grosza za pudełko. Cena soli nie ulega również zmianie i jest wykazaną w cennikach. które winny się znajdować na miejscu sprzedaży i być dostępne dla kupujących.

O pobieraniu cen większych tak na zapałki jak i sól należy donosić władzy skarbowej, która ze swej strony pociągnie nieuczciwych spekulantów do odpowiedzialności sądowej

— **Bibljoteka miejska nr. 1** z powodu przenosin do nowego lokalu w Ratuszu nie będzie czynna w poniedziałek i wtorek 19-go i 20-go bm.

— **Cennik maksymalny na pieczywo.** Starosta Grodzki w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 19. I. rb. obowiązują następujące ceny maksymalne na pieczywo z mąki pszennej: 1) kajzerki, rogalki sołanki i t.d. za 1 kg. 1 zł. 08 gr. 2) francuskie bułeczki za 1 kg. 8 gr. 3) bułki tzw. polskie I gat. za 1 kg. 80 gr. 4) bułki t.zw. polskie II gat. za 1 kg. 60 gr. 5) obwarzanki postne za 1 kg. 1 zł. 20 gr, 6) chleb pytlowy 70 proc. za 1 kg. 3 8gr. 7) chleb razowy za 1 kg. 25 gr.

SZKOLNA

— **Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego przypomina,** że termin przyjmowania podań o dopuszczenie do gimnazjalnego egzaminu dojrzałości dla eksternów upływa z dniem 20tym stycznia 1931 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z T-wa Przyjaciół Nauk.** We wtorek 20 stycznia rb. w gmachu T-wa przy ul. Lelewela 8 o godz. 7 w. odbędzie się misięczne zebranie naukowe ogółu członków na którem prof. dr. Marjan Morelowski wygłosi odczyt p.t. „Korona Witolda i ocalone regalia piastowskie". Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlenemi. Goście mile widziani".

— **II Walny Zjazd OLK.** Zarząd Główny Zw. Legjonistek Polskich zwołuje na dzień 1. II rb. w Warszawie II Walny Zjazd Legjonistek, związany z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru związku.

Pożądany jest jaknajliczniejszy udział w zjeździe b. uczestniczek Ochotniczej Legji Kobiecej.

Wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu, udziela Sekretarjat zarządu głównego w Warszawie ul. Nowy Świat 35 III p. tel. 538 — 89 (dyżury w poniedziałki, środy, piątki od g. 17 — 19.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Stan bezrobocia.** Liczba pozbawionych pracy na terenie Wilna wynosi obecnie 3842 osoby. W stosunku do ub. tygodnia bezrobocie wzrosło o 209 osób.

Film i kino.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa" działa pewnie, szybko i dodatnio. Żądać w apt.

RÓŻNE

— **Podziękowanie Czerwonego Krzyża.** Zarząd Wileńskiego Okręgu PCK za naszem pośrednictwem, wyraża serdeczne podziękowania wszystkim tym firmom, które dzięki swej ofiarności przyczyniły się do urzadzenia „gwiazdki" dla chorych w szpitalu wojskowym na Antokolu.

Paczki z godłem Czerwonego Krzyża, wręczone w dniu wigilijnym 340 chorym, mówiły o uczuciach społeczeństwa dla żołnierza, a niejednego pamięc ludzi obcych rozrzewniła do łez.

„Bóg zapłać" tym wszystkim, którzy przed uroczystem świętem pomyśleli o chorych oddalonych od swych rodzin, którzy przyczyniając się do urządzenia gwiazdki, realizowali hasło sztandaru Czerwonego Krzyża „Miłuj bliźniego Twego".

— **Herbatka towarzyska Odz. Wil. Polskiego T-wa Krajoznawczego.** W niedzielę 18. I. br. o godz. 20 odbędzie się w gimnazjum im. A. Mickiewicza ul. Dominikańska 3 „Herbatka towarzyska" Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w czasie której poruszone będą aktualne tematy z dziedziny krajoznawstwa Konserwator wojewódzki p. Lorentz wygłosi pogadankę, urozmaiconą przeźroczami na temat: „Towarzystwo Krajoznawcze a naukowa inwentaryzacja i konserwacja zabytków ilustrowana na przykładzie pow. brasławskiego".

Wstęp dla członków Towarzystwa i przyprowadzonych przez nich gości — 1 zł.

— **Koncert Londyn — Wilno.** Po raz pierwszy od czasu istnienia radjofonji zostanie nadany na wszystkie rozgłośnie w Polsce koncert otrzymany drogą telefoniczno - radjową z Londynu. A mianowicie w dniu 21. I. br. o godz. 21 nadany zostanie koncert symfoniczny w którym weźmie udział nasza rodaczka p. Wanda Lipińska, znana odtworzycielka muzyki na starodawnych instrumentach, klawikordzie lutni i t.d.

Do
Pana Daniela Fajnsztejna
w Wilnie.

Szanowny Panie,

Po dokładnem przestudjowaniu mnemoniki systemu Pana poczuwamy się do obowiązku złożyć Mu gorące podziękowanie za korzyści, które osiągnęliśmy na drodze wzmocnienia pamięci.

Zaznaczamy, iż system mnemoniki podany przez Pana bezwzględnie ułatwia przyswajanie rzeczy trudnych do zapamiętania, rozwija uwagę, pomaga skupiać myśli, a tem samem wpływa na całokształt zdolności umysłowych tych, którzy dokładnie i sumiennie przerobią kurs wyznaczony przez Pana.

A. Sobolewski
Wilno, Tatarska 13 — 7.
P. Sokoliński
Wilno, Jasna 45 — 1.

CZYTELNIA

J. MARKOWSKIEJ — Tatarska 22.

DZIEŁA KLASYCZNE. — OSTATNIE NOWOŚCI.

CZYNNA OD 11—18.

— **Komitet Organizacyjny** Wileńskiego Oddziału Związku Pań Domu urządza w niedzielę 18 b. m. o godz. 17 w lokalu Zw. Literatów (Mury Pobazyljańskie, Ostrobramska 9) specjalnie na ten cel udekorowanym przez szkołę ogrodniczą w Wilnie, według projektu dyr. Krausego, pierwsze zebranie zapoznawcze dla szerszej publiczności, po którem nastąpi posiedzenie organizacyjne wszystkich pań i młodzieży żeńskiej pragnących przystąpić do Związku.

Zagai zebranie w imieniu Komitetu Organizacyjnego dr. Janina Rostkowska, poczem prof. Ferdynand Ruszczyc będzie mówił o „Pięknie Wilna i Ziemi Wileńskiej". Następnie p. Aleksandrowiczowa (Ciotka Albinowa) wypowie „Kilka ciepłych słów do kobiet", a p. Irena Łubiakowska wygłosi pogadankę p. t. „Cele i korzyści płynące ze Związku Pań Domu".

Na atrakcje zebrania złożą się: 1) pokazy mód firmy p. Dutkiewiczowej (suknie wizytowe i robocze na żywych modelach członkiń organizacji), 2) pokazy sukien ludowych wileńskich z Bazaru Ludowego, 3) pokazy urzesań pań wykonane przez firmę Mural, oraz 4) „Uwagi karnawałowe" wypowie p. Antoni Bohdziewicz.

Na zakończenie wybory Zarządu i sprawy organizacyjne. Wstęp dla pań bezpłatny, dla panów 50 groszy.

Wobec tego, że przemówienia transmitowane będą przez radjo, zebranie rozpocznie się z punktualnością niezawodną.

OSTRZEŻENIE.

Dochodzi do mojej wiadomości że pewien osobnik powołując się na pokrewieństwo ze zmarłym moim mężem śp. dr. Kiewliczem i na rzekome moje wstawiennictwo wyłudza od szeregu osób dla siebie pieniądze.

Oświadczam, że nikogo nie upoważniałam do odbioru w mojem imieniu pieniędzy i przed wymienionym osobnikiem ostrzegam.

Zofja Kiewliczowa.

BALE I ZABAWY

—W Salonach Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13, odbędzie się dnia 1 lutego rb. doroczna tradycyjna zabawa Leśników. Wstęp za zaproszeniami. Bilety zł. 6 (akademickie 4 zł.) Obowiązuje mundur i stroje wieczorowe. Początek o godz. 10. Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia w Dyrekcji Lasów ul. Wielka 66 u pp. Gospodyń i pp. Gospodarzy Zabawy, oraz przy wejściu.

— **Bal kowieński** organizowany przez Akademickie Koło Kownian odbędzie się w górnej sali hot. Georges"a dn. 31 bm. pod protektoratem p. ministra Aleksandra Meyszowicza i p. prof. Stanisława Władyczki.

Dekoracji sali podjął się bezinteresownie znany artysta malarz p. Jerzy Hoppen.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś dwa przedstawienia.. Po południu o godz. 3 ukaże się po cenach zniżonych „Noc listopadowa", monumentalne dzieło S. Wyspiańskiego, w przepięknych dekoracjach projektu F. Ruszczyca, oraz z ilustracją muzyczną E. Dziewulskiego.

Wieczorem o godz. 8 ukaże się epo cenach zniżonych „Dzielny wojak Szwejk".

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś po raz 16-ty ukaże się po cenach zniżonych o godz. 9 w. „Rewja karnawałowa".

— **Jasełka** w sali gimn. im. J. Lelewela ul. Mickiewicza 38, dnia 17, 18, 24 i 25 stycznia o godzinie 17.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Impresarjo.
Heljos — Porucznik Armand.
Lux — Statek komedjantów.
Światowid — Rapsodja węgierska.
Casino — Rozkosze niebezpieczeństwa.
Pan — Żar miłości.
Stylowy — Cudza narzeczona.
Wanda — Bicz Boży.
Kino Miejskie — Na Sybir.

NADESŁANE.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w ciągu doby.** Od 16 bm. do 17 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 47. W tem kradzieży 5, opilstwa 6, przekroczeń administracyjnych 24.

— **Pożar w gm. gródeckiej. We wsi Zochowszczyzna gminy gródeckiej powstał pożar, który strawił gospodarstwo należące do Drozdowskiego Teodora. Ogniem zostały strawione jednocześnie i tegoroczne zbiory. Straty wynoszą 3000 zł.**

— **Rzucił się pod pociąg Na szlaku Kolonja Nowo - Wilejka rzucił się pod pociąg Kochanowski Michał zamieszkały w Oszmianie, którego tymże pociągiem przywieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu żydowskim. Stan rannego jest bardzo ciężki.**

— **Wypadek niebezpiecznej choroby w szpitalu kolejowym.** W szpitalu kolejowym zasłabło nagle kilkanaście niemowląt u których stwierdzono chorobę skórną. Spowodowane to zostało tem, że na oddziale położowym znajdowała się chora kobieta, dziecko której umieszczono wraz z innemi dziećmi.

Wszelkie pogłoski że dzieci zachorowały na **lues** okazały się na szczęście nieprawdziwe.

— **Robota „paięczarza".** Walsztejnowej Libie (Rudnicka 9) 16 bm. ze strychu tego domu skradziono różną bieliznę damską i męską, znaczoną literami ASA na ogólną sumę 725 złotych.

— **Podrzutek.** 16 bm. przy ul. Wielkiej 19 znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 1 miesiąca, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystam z uprzejmości pana Redaktora, żeby na łamach jego pisma podać do wiadomości osób interesujących się o powodach które doprowadziły mię do sytuacji, z której za najlepsze wyjście uznałem zwrócenie się do Sądu z podaniem o odroczenie wypłat.

Od 3-ch lat składy rolnicze mają ciężkie czasy, ale rok obecny jest wprost katastrofalny.

Rolnicy nietylko że bardzo mało nabywają. ale w dodatku prawie nie płacą starych należności. Trzeba prolongować i prolongować bez końca. W obecnym czasie zadłużenie rolników składowi mojemu przekroczyło pół miljona złotych. Na drugie pół miljona leży towaru niesprzedanego na składzie. Na prędką poprawę sytuacji liczyć trudno.

Mam rezerwy w nieruchomościach, ale tak na poczekaniu, zwłaszcza przy obecnej złej konjunkturze, wycofać ich się nie da. Potrzeba na to, jak również i na ściągnięcie należności od opieszałych dłużników trochę czasu, a że wyrozumiałości i cierpliwości ze strony wszystkich moich wierzycieli nie byłem całkowicie pewny przeto, idąc za radą przyjaciół, udałem się do Sądu o zapewnienie mi opieki na przeciąg kilku miesięcy.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Zygmunt Nagrodzki.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA. 18 STYCZNIA 1931 R.

10.15: Transm. nabożeństwa z Poznania.
11.58: Sygnał czasu.
12.15: Poranek z Filharmonji warszawskiej (utwory Czajkowskiego i Rachmaninowa).
14 — 14.20: „W jakich wypadkach opłaca się stosowanie nawozów sztucznych" odczyt wygł. Jan Jurkowski.
14.20 — 15.40: Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy.
15.40 — 16.10: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.40 — 16.55: „Z życia roślin w morzu" — odczyt z Krakowa, wygł. prof. Rouppert.
17 — 19: „Otwarcie wileńskiego Związku Pań Domu".
Program część I.
17 — 17.10: „Słowo wstępne" wypowie dr. Janina Rostkowska.
17.10 — 17.30: „O pięknie Wilna i Ziemi Wileńskiej" pogad. wygłosi prof. Ferdynand Ruszczyc.
17.30 — 17.45: „Kilka ciepłych słów do kobiet od Ciotki Albinowej"
17.45 — 18: „Cele i korzyści, płynące ze Związku Pań Domu — pogad. wygłosi Irena Łubiakowska.
Część II.
18.5 — 18.20: Pokaz sukien wizytowych, roboczych i ludowych wileńskich na żywych modelach.
18.20 — 19: Uwagi karnawałowe z ilustracją muzyczną, oraz Teodora Bujnickiego. Reportaż prowadzi Antoni Bohdziewicz.
19.5 — 19.25: „Kukułka wileńska — mówiony dwutygodnik humorystyczny.
19.25 — 19.40: „U progu Sahary" felj. z Warszawy, wygłosi T. Nittman.
19.40 — 19.50: Program na poniedziałek i rozmaitości.
1950 — 20: Telefonem od naszego genewskiego korespondenta.
20.00 — 20.30: Słuchowisko z Katowic (Bomba w miasteczku" G. Morcinka).
20.30 — 21.10: Recital T. Bay z Warsz.
21.10 — 21.30: „Kwadrans literacki z Warszawy (Sieroszewski).
21.30: Koncert popularny z Warszawy.
22: „Poniżej zera" — feljeton z Warszawy, wygłosi J. Szpakowski.
22.15: Koncert solisty z Warszawy (M. Szalecki — altówka)
22.50 — 24: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 19 STYCZNIA

11.58: Czas.
12.5 — 12.50: Koncert popularny (płyty) 1. Moniuszko — uwert. z opery „Halka". 2. Moniuszko — arja Janusza z opery „Halka" (Mossakowski), 3. Goldmark — arja z koncertu skrz. (F. Morini), 4. Chopin-Scherzo op. 31 (fort. B. Noisiewicz) 5. Puccini — arja z op. „Cyganerja" (Bandrowska-Turska) 6. Di Capua -Mario Mari (B. Cigli), 7. Rossini — uwert. z op. „Wilhelm Tell".
13.10: Komunikat meteorologiczny.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Program dzienny.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży (płyty) 1. Moniuszki — Pieśń wojenna (I. Dygas) 2. Grieg — Taniec Anitry. 3. Chopin — Dwie etiudy ges-dur (fort Certot) 4. Niewiadomski — W białym domku (Bandrowska-Turska), 5. Blon — Szept kwiatów. 6. Kaczyński — „Japonka" — polka, 7. „Kurzawa" — oberek.
17.15 — 17.40: „Jakób de Voragine" — autor Złotej Legendy (w siedemsetną rocznicę urodzin 1230 — 1930) — odczyt wygł. Jerzy Orda. Transm. na całą Polskę.
17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warz.
18.45 — 19: Wileński komun. sportowy.

(dalszy ciąg na stronie 4-ej)

PARNIKI

NOWEJ KONSTRUKCJI,

PARUJĄCE KARTOFLE PRĘDKO I OSZCZĘDNIE,

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, ZAWALNA 11-a

CENY NISKIE

19 — 19.10: Program na wtorek i rozm.
19.10 — 19.25: Komunikat roln. z Warsz.
19.25 — 19.40: Rezerwa.
19.40 — 19.55: Prasowy dzien. radjowy z Warszawy.
20 — 20.10: Telefonem od naszego genewskiego korespondenta.
20.15 — 20.30: „Smutne i wesołe dzieje libret operowych" — feljeton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20.30 — 22.30: Operetka z Warszawy (Cnotliwa Zuzanna" — J. Gilberta).
22.30: „W pogoni za ideałem nowoczesnego człowieka i obywatela" — feljeton z Warszawy wygł. płk. Kiliński.
22.50 — 23.15: Komunikaty z Warszawy
23.15 — 23.30: IX Symfonja d-moll op. 125 L. v. Beethovena (płyty) „His Masters

Pianina
najsłynniejszej wszechświatowej firmy **„ERARD"** oraz **„BETTING"** i **„K. i A. FIBIGER"**
uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone **Wielkim Złotym Medalem**) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 **Abelow.**

UWAGA!
Panowie **Akwizytorzy**
w poważnem przedsiębiorstwie możecie uzyskać **stały i solidny** zarobek, sięgający 1000 zł. miesięcznie. Tylko solidni panowie mogą się zgłosić w dniach 19 i 20 b. m. od 11—13, Mickiewicza 28, m. 3.
Przyjmujemy do specjalnych działów.

250.000 **POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ!**
Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

Magistrat miasta Wilna poszukuje kinomechanika do kinematografu miejskiego. O warunkach pracy można się dowiedzieć w Wydziale Szkolnym Magistratu m. Wilna w godzinach urzędowych, dokąd również należy składać podania z życiorysem i świadectwami o poprzedniej pracy.
J. ŁOKUCIEWSKI
ławnik Magistratu miasta Wilna.

Należy zapamiętać że do **„SŁOWA"**
Nekrologi, komunikaty zabawowe, ogłoszenia oraz wszelkie bez wyjątku reklamy
najwygodniej umieszczać
za pośrednictwem
Biura Reklamowego St. Grabowskiego
Kosztorysy na każde żądanie

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

NAJLEPSZY WĘGIEL
górnośląski koncernu **„Progress"** oraz **KOKS** wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46. —0

LISTA ŁAWNIKÓW
SĄDU PRACY w WILNIE

Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie na podstawie art. 15 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Sądach Pracy (Dzien. Ust. Nr. 37 — 28, poz. 350) niniejszem podaje do wiadomości publicznej nazwiska i miejsca zamieszkania wszystkich członków Sądu Pracy, a mianowicie:
Przewodniczący Sądu Pracy Sędzia Jan Lisiecki, Wilno, ul. Tatarska 5.
Zastępca przewodniczącego Sądu Pracy Sędzia Piotr Narębski, Wilno, ul. Tatarska 5.

a) LISTA ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY W WILNIE
(z grupy pracowników).

1. Abramowicz Witold, Wilno, Bukowa 10. 2. Bujko Władysław, Wilno, Wielka 34, 3. Bartnicki Stanisław, Wilno, Zawalna 57. 4. Baum Józef, Wilno, Popławska 8. 5. Babicz Józef Wilno, Ludwisarska 12, 6. Ćwiklinski Adam, Wilno, Piwna 3. 7. Czeszkiel Adam Wilno, Bukowa 32. 8. Gagis Antoni, Wilno, Legjonowa 108. 9. Krym Stanisław Wilno, Bakszta 5. 10. Kornecki Edward, Wilno, Pohulanka 32. 11. Kanclerz Jan, Wilno, Podgórna 10. 12. Mackiewicz Stanisław, Wilno, Lipówka 18. 13. Małek Kazimierz Wilno, Cechowa 14. 14. Misiuk Romuald, Wilno, Wiwulskiego 13. 15. Osiński Eugenjusz, Wilno, Turgielska 20. 16. Raducki Tomasz, N. Wilejka, 3-go Maja 14. 17. Sakowicz Jan, Wilno, Hotel „Wersal". 18. Szczukiewicz Roman Wilno, Jelenia 29. 19. Sawicki Stanisław Wilno, Świetlana 22. 20. Saldzm Józef Wilno, 1-szy Kowieński r/k 28. 21. Suchocki Feliks Wilno, Popławska 54, 22. Solomiański Zelig Wilno, Szeptyckiego 8. 23. Wasilewski Juljan Wilno, S-to Jańska 3. 24. Wasilewski Jan Wilno, Pohulanka 31. 25. Wilczyński Stanisław Wilno, Radunska 28. 26. Zakrzewski Michał Wilno, Wiłkomierska 42.

b) LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY W WILNIE
(z grupy pracowników).

1. Abramowiczowa Cecylja Wilno, Ponarska 27, 2. Bumbul Piotr Wilno, Wiłkomierska 47. 3. Bonerbach Józef Wilno, Legjonowa 57. 4. Bobryk Ignacy — Wilno, Zarzecze 22. 5. Bublewicz Witalis — Wilno, Trocka 6. 6. Charon Edward — Wilno Zgoda 6. 7. Czerniawski Teofil — Wilno, Senatorska 21. 8. Ciesiun Jan — Wilno, Zakretowa 5 b. 9. Górski Mikołaj — Wilno, Ponarska 31. 10. Hołowacz Alfons — Wilno, Zawalna 9. 11. Januszewski Antoni — Wilno, Żelazna Chatka 25. 12. Juszczyński Antoni — Wilno Żydowska 15. 13. Kuczko Feliks — Wilno, Drewnicka 4. 14. Kozłowski Bronisław — Wilno, Magdaleny 4. 15. Krasowski Kazimierz — Wilno, Śniadeckich 4. 16. Karpowicz Władysław — Wilno Raduńska 43. 17. Kiernowicz Bronisław — Wilno, Jerozolimska 9. 18. Karczewski Adam — Wilno, Kalwaryjska 76. 19. Kozłowski Leon — Wilno, Uniwersytecka 4. 20. Klaczko Szaja — Wilno, Kalwaryjska 4. 21. Kudymow Władysław — Wilno, Szeptyckiego 6. 22. Ladowski Michał — Wilno, Podgórna 5. 23. Lansberg Paweł — Wilno, Nowogródzka 28. 24. Mazgalski Józef —Wilno zauł. Białoskórniczy 5. 25. Mackiewicz Antoni — Wilno, Rudnicka 2.. 26. Mozol Józef — Wilno, W. Świętych 17. 27. Mokrzycki Dominik — Wilno, Wileńska 28. 28. Maciejewski Antoni — Wilno, W. Pohulanka 39. 29. Machnicki Józef — Wilno Konarskiego 10. 30. Pietkiewicz Jan — Wilno, 2-ga Raduńska 44. 31. Maciejunas Antoni — Wilno, Świetlana 9. 32. Pugacz Grzegorz—Wilno Ostrobramska 27. 33. Papieryn Mojżesz — Wilno, Subocz 29. 34. Roube Zygmunt — Wilno, Kopanica 14. 35. Rodziewicz Józef — Wilno, Słomianka 53. 36. Szarakan Kisiel — Wilno, Niemiecka 12. 37. Szwarc Szlome — Wilno, zauł. Szwarcowy. 38. Siemianik Józef — Wilno, 2-ga Raduńska 77. 39. Sienkiewicz Józef — Wilno, Graniczna 50. 40. Siemaszko Władysław — Wilno, Rozbrat 38. 41. Salmonowicz Aleksander — Wilno, Trębacka 1. 42. Stundzis Paweł — Wilno, Kominy 24. 43. Szewieł Feliks — Wilno, Ad. Mickiewicza 22. 44. Sieniuć Józef — Wilno, Ad. Mickiewicza 20. 45. Sędziłło Piotr — Wilno, Plutonowa 16. 46. Sawicki Bolesław — Wilno Subocz 52 47. Tarczyński Władysław — Wilno, Wielka 49. 48. Wapner Lejba — Wilno, Stefańska 28. 49. Wojciechowski józef — Wilno, Wiłkomierska 56. 50. Wróblewski Władysław — Wilno, Podgórna 6. 51. Wołk Edward — Wilno, Świronek 14. 52. Zapaśnik Wincenty — Wilno Piłsudskiego 53.

A) LISTA ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY W WILNIE
(z grupy pracodawców)

1. Aramowicz Ferdynand przem. leśny — M. Pohulanka 18. 2. Węgrowski Adam , przemysłowiec — Trocka 11. 3. Banel Stanisław, kupiec — Mickiewicza 23. 4. Kalmanowicz Jakób, kupiec — Sadowa 23. 5. Lange Edward , przemysłowiec — N. Wilejka. 6. Szapiro Zusman , przemysłowiec — W. Pohulanka 17. 7. Borkowski Władysław, kupiec — Mickiewicza 5. 8. Kremer Eljasz, przemysłowiec — 3-go Maja 1. 9. Sadowski Marek, przemysł. — Piłsudskiego 13. 10. Milejkowski Hirsz, kupiec — Wiłkomierska 110 — 13. 11. Charytynowicz Wiktor, kupiec — Wielka 58 12. Wincz Bronisław, przemysłowiec — Wiłkomierska 1. 13. Druet Kazimierz, kupiec — Wielka 17. 14. Dutkiewicz Edmund , kupiec — Mickiewicza 7. 15. Głowiński Antoni kupiec—Tatarska 6. 15. Lewi Szloma kupiec—Wingry 15. 17. Gorzuchowski Ksawery, kupiec — Zamkowa 9. 18. Januszewicz Antoni, kupiec — Zamkowa 20—a. 19. Łubkowski Adam, przemysłowiec — Wileńska 36. 20. Zawadzki Adam, kupiec — Zamkowa 22. 21. Zytkiewicz Michał, st. cechu rzeźn. i wędl. — Mickiewicza 22. 22. Lichtmacher Szymel, czł. zarz. izby — Kwiatowa 4 — 8. 23. Krauze Stanisław, — Wileńska 32. 24. Rewkowski Adam, st. ref. —. 25. Krzyczkowski Ławn, — 26. Chwoles Mojżesz — Jeziorna 16.

B. LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY W WILNIE.

1. Bieliński Stanisław, kupiec — Zarzecze 7. 2. Świrski Józef przemysłowiec Fabryczna 14 3Budrys-Budrewicz Aleksander przemysłowiec — Jagiellońska 3. 4. Fin Samuel, kupiec — Niemiecka 20. 5. Gumowski Jan, przemysłowiec, — Mickiewicza 7. 6. Friczka Franciszek, kupiec — Zamkowa 9. 7. Basman Chaim, przemysłowiec — Zawalna, 10. 8. de Latour Marek, przemysłowiec — Mickiewicza 11. 9. Chwolec Mojżesz kupiec, — Jeziorna 10. 10. Weyssenhoff Jan, kupiec — Mickiewicza 9. 11. Baranowski Mojżesz, przemysłowiec — Kalwaryjska 21. 12. Maksymowicz Witold przemysłowiec — Piekiełko 3. 13. Zac Abram, przemysłowiec —Podgórna 5. 14. Gołębiowski Józef, kupiec — Trocka 3. 15. Kulbis Abram, kupiec — Zawalna 35. 16. Grabowski Stefan kupiec — Garbarska 1. 17. Goldberg Sender kupiec Biskupia 12. 18. Kłodecki Józef kupiec — Zamkowa 17. 19. Farberów Józef, przemysłowiec, — Metropolitalna 5. 20. Krakowski Stanisław, kupiec — Wielka 43. 21. Chomet Jakób, kupiec — Piłsudskiego 26. 22 Kuleszo Tomasz, kupiec — Zamkowa 3. 23. Baran Owsiej, przemysłowiec — Szopena 4. 24. Kudrewicz Eugenjusz, kupiec — Mickiewicza 26. 25. Narbut Władysław, kupiec — Świętojańska 11. 26. Kulbis Codyk, kupiec — Ostrobramska 17. 27. Rymkiewicz Kajetan, kupiec — Mickiewicza 9. 28. Goldberg Tymoteusz, przemysłowiec — Lelewela 2. 29 Parczewski Jan, przemysłowiec — J. Jasińskiego 15: 30. Neft Abram kupiec — Niemiecka 18. 31. Strzeszewski Ryszard, przemysłowiec, — Sierakowskiego 23. 32. Weksler Abel, przemysłowiec — Archanielska 9. 33. Tomaszewski Władysław, przemysłowiec — Wileńska 23. 34. Wileński Ber, kupiec — Sadowa 7. 35. Lewin Chaim, przemysłowiec — Kalwaryjska 21. 36. Szlezinger Nachman, przemysłowiec, Bankowa 1. 37. Załkind Józef, kupiec — Wielka 47 38. Gorsztejn Gerszon, kupiec — Arsenalska 4. 39. Kleinman Orlański Naum, kupiec — Niemiecka 3. 40. Pak Johann, kupiec — Mickiewicza 24. 41. Goldberg Abram Markus kupiec — Wielka 46. 42. Mickiewicz Jan, — Bakszta 11. 43. Choson Jakób — Wileńska 27. 44. Gordon Abram — Wileńska 17. 45. Blonides Chackiel, st. cechu zegarm. — Niemiecka 26. 46. Rachman Mejłach, st. cechu żyd. krawc. — Niemiecka 12 47. Krejwiszko Witold, st. kontr. elektr. miejsk. m. Wilna. 48. Bielawski Antoni, pomocnik buchalter Magistratu m Wilna. 49. Panczeryński Aleksander Dyrekcja Państw. Mon. Spiryt. 50. Wenk Henryk — Dyr. Państw. Mon Spiryt. 51. Różański Dawid — Piwna 4 252 Kowarski Zalman — Wingry 25.

C. LISTA ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE
(Z grupy pracowników)

1. Antonowicz Karol — Wilno, Magistrat, Straż Ogniowa. 2. Daszkiewicz Ignacy — Wilno, W. Pohulanka 17. 3. Godwod Józef — Wilno Jelenia 12. 4. Jakobini Edmund — Wilno: Żeligowskiego 5 5. Juszczyński Antoni — Wilno , Żydowska 15. 6. Kuszelewski Aleksander — Wilno, Trocka 12. 7. Kuźmiński Jan — Wilno, Nowogródzka 127. 8. Lenkiewicz Leon— Wilno, Legjonowa 35 9. Łojko Ignacy — Wilno, Zarzeczna 8. 10. Misłobodski Szloma — Wilno, Piłsudskiego 61. 11. Nowojski Tomasz — Wilno, Witoldowa 13. 12. Szczukiewicz Roman — Wilno Jelenia 29. 13 Wiaderny Józef — Wilno Młynowa 2. 14. Ważkiewicz Adam — Wilno, Św. Wincentego 58 15. Żukowski Bonifacy — Wilno, Piłsudskiego 6. 16. Żejmo Jan — Wilno, Arsenalska 4.

D. LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE
(Z grupy pracowników)

1, Ajewski Benedykt — Wilno, Kalwaryjska 59. 2. Arciniowicz Michał, — Wilno Szopena 3. 3. Budryk Wacław — Wilno, Piaski 50. 4. Dawidowicz Nikifor — Wilno, W. Stefańska 8. 5. Iwanowski Piotr —Wilno Ponarska 17,. 6. Jacyna Feliks — Wilno, Zarzeczna 16. 7. Jasiński Franciszek — Wilno zauł. Warszawski 30. 8. Kozłowski Jan — Wilno, Słowiańska 5: 9. Kopeć Michał — Wilno, Oszmiańska 19. 10. Łobaszewski Jan — Wilno, Szkaplerna 37. 11. Majewski Franciszek — Wilno Tunelowa 17. 12, Miłaj Antoni — Wilno, zauł. Murarski 10. 13. Mackiewicz Stanisław — Wilno, Lipówka 18. 14. Machnicki Józef — Ponarskiego 10. 15: Maciejunas Antoni — Wilno, Świetlana 9. 16. Milner Johoszna — Wilno Subocz 10 17. Oleński Jan — Wilno, Majowa 64. 18. Plechoć Antoni — Wilno, Wiłkomierska 111. 19. Piper Bernard — Wilno. Popławska 27. 20. Rodziewicz Józef — Wilno, Słomianka 53. 21. Sawicki Bolesław — Wilno, Subocz 53. 22. Stankiewicz Stanisław — Wilno, Kalwaryjska 47. 23. Sadowski Jan — Wilno Grodzka 10. 24. Świątłowicz Władysław —Wilno Ostrobramska 7. 25. Szymczuk Antoni — Wilno, Bakszta 2. 26. Subojko Konstanty — Wilno, Rysia 4. 27. Urbanowicz Władysław —Wilno, Świerkowa 18. 28. Wajnsztejn Rubin, — Wilno, Kwaszelna 23. 29. Walukiewicz Konstanty — Wilno Stara 12. 30. Wilczewski Paweł — Wilno Cedrowa 2. 31. Waut Chaim — Wilno, Węgry 27. 32. Żebrowski Jan — Wilno Koszykowa 47.

C.) LISTA ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE.

1. Fiedorowicz Józef, przemysłowiec — Zygmuntowska 20 2. Augustowski Witold, kupiec —Mickiewicza 10. 3. Załkind Abram kupiec — Wielka 53. 4. Jensz Henryk, przemysłowiec — Portowa 28. 5. Brzostowski Michał, kupiec — R. Śmigłego 6. 6. Trocki Daul przem. Sadowa 4 7. Rutkowski Kazimierz kupiec Wielka 47. 8. Smuszkin Salomon —Zawalna 33. 9. Ofman Saul kupiec, — Stefańska 2. 10. Stuczyński Majer, przemysłowiec — Tomasza Zana 5. 11. Materski Ignacy , dyr. banku — Mickiewicza 29. 12. Gawroński Teofil, st cechu szewc. — Mickiewicza 5. 13. Oszurko Michał , radny Izby — Ludwisarska 8. 14. Edward Biszewski, inż kier. Ruchu Elektrowni Miejskiej, 15. Stankiewicz Franciszek 16. Chonon Lidowski — Mickiewicza 37

D) LISTA ZAST. ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE
(Z grupy pracodawców)

1. Buterewicz Leon, przemysłowiec — Wileńska 39. 2. Kinkulkin Szymon, przemysłowiec — Nowogródzka 16. 3. Korkliński Aleksander, dyr. Roln. Tow. — Zawalna 9. 4. Cholem Perec , kupiec — Kwiatowa 5. 5 Brzostowski Stanisław, przemysłowiec — Fabryczna 32. 6. Łaciński Wenanejusz, kupiec — Wielka 17. 7. Ass Nochum, kupiec — Pokój 44. 8. Chomiński Ludwik, przemysł. — Jagiellońska 7. 9. Malinowski Kazimierz kupiec — Sto- Jańska, 10. Gordon Juljusz, kupiec — Niemiecka 26. 11. Odymiec T. kupiec — Wielka 19. 12, Zapolya Zapolski Ksawery kupiec Wileńska 14. 13. Szmit Dawid kupiec W Pohulanka 13. 14. Sienkiewicz Konstanty, kupiec — Saska Kępa. 1. 15. Winiski Fajwusz, bankier — Wielka 47. 16. Akselrod Szloma, kupiec — Niemiecka 22. 17. Wojewódzki Witold przem. Arsenalska 6. 18. Szmerling Szymon kupiec Kasztanowa 2 19. Witkowski Fortunat, kupiec — Kalwaryjska 38. 20. Czarny Gierc, dyr. garbarni, — Piekiełko 7. 21, Żebrowski Feliks kupiec — Zamkowa 3. 22. Kronik Samuel, przem. leśny — W. Pohulanka 14. 23. Torenberg Fiszel, kupiec — Wileńska 11 24. Etingin Albert, kupiec — Żeligowskiego 10. 25. Bunimowicz Dawid przem. — Słowackiego -17. 26. Pacowski Izaak kupiec — Końska 26. 27. Weksler Berke, st. cechu rzeźn. i wędl. — Wsz. Swiętych 21. 28. Ślusarski Apolinary, st. cechu chrz. ślusarz. — Jagiellońska 11. 29. Kuniski Izrael, inż. Kier. sieci Wydz. Elektr. Magistrat m. Wilna. 30. Reychman Czesław 31. Kagan Mojżesz — Kalwaryjska 4. 32. Wajnik Szymon — Wielka 39.

KINO **MIEJSKIE** SALA MIEJSKA Ostrobramska 3.
Od dnia 16 do dnia 21 stycznia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany najpotężniejszy film polski:
„NA SYBIR" Wielki dramat miłości i poświęcenia Według scenarjusza **W. Sieroszewskiego.** Realizacja **H. Szaro.** Aktów 10.
W rolach głównych: **JADWIGA SMOSARSKA, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Frenkiel, Bodo** i inni. W czasie wyświetlania filmu p. **Z. Plejewska** wykona pieśń **„Płomienne serca".** **Chór** męski drukarzy pod batutą p. W. Mołodeckiego wykona: „Warszawiankę", „O gwiazdeczko", „Kolędę", „Skruszenie kajdany", „Pieśni syberyjskie". **Zwiększony zespół orkiestry.**
Początek seansów od g. 4-ej. Ostatni seans o g. 10 m. 30. Następny program: **„Sokół preryj".**
Ceny zwykłe: Parter 80gr. Balkon 40 gr.

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Ul. Wileńska 38 **Tel. 926.**
Dziś! Największy sukces bieżącego sezonu! Najnowsze i najgłośn. arcydzieło. Atrakcyjna Śpiewna kreacja bożyszcza tłumów
RAMONA NOVARRO PORUCZNIK ARMAND
Śpiewno dźwiękowy dramat miłosny. Nad program: atrakcyjne dodatki dźwiękowe.
Ceny na 1-szy seans zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. 5.

KINO-TEATR **„HELIOS"** ul. WILEŃSKA 38. Tel. **926.**
Jutro premjera! Podwójny program! I) Przebój Polski **„TAJEMNICA LEKARZA"** udział biorą **Marja Gorczyńska, Kazimierz Junosza - Stępowski, Ludwik Solski, Zbyszko Sawan** i inni.
2) Wielki film dźwiękowy: **KOBIETA NA MARSIE**

Dźwiękowe kino **„HOLLYWOOD"** Mickiewicza 22.
Dziś! Ulubieniec publiczności **BUSTER KEATON** i urocza **ANITE PAGE** w arcywesołej kom. dźwiękowej p. t.
IMPRESARIO
Nad program: Rewelac. dodatki dźwiękowe.
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15
Ceny zniżone tylko na 1-szy seans.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO WIELKA 47.
Sensacja dla Wilna! Niezrównany król humoru i śmiechu w swojem pierwszem arcydziele dźwiękowem p. t. **HAROLD LLOYD**
ROZKOSZE NIEBEZPIECZEŃSTWA
Szalone przygody ulubieńca publiczności. Ceny zniżone tylko na pierwszy seans.
Początek seansów o godz. 2-ej 4, 6, 8 i 10,15

KINO-TEATR **„PAN"** WIELKA 42
Rewelacyjny program! Super-sensacja e otyczna. Najpiękniejszy i najbardziej wzruszający film doby obecnej. Płomienna, boska **GRETA GARBO** i subtelny **Conrad Nagel** w potężnem arcydziele
ŻAR MIŁOŚCI
Film o niezwykłej wartości artystycznej reż. Freda Niblo twórcy „Ben Hura". Film dla którego każdy będzie miał jedynie słowa zachwytu.
Początek o godz 3-ej, w dnie świąt. o g. 1-ej. — **Cena od 40 gr.**

Kino-Teatr **„STYLOWY"** WIELKA 36.
Największy superszlagier 1931 r. Wielkie arcydzieło erotyczne p. t.
CUDZA NARZECZONA
Potężny dramat obyczajowo-erotyczny 10 w aktach.
W rol. gł. **ELZA TAMARA i WILLI FRITSZ.**
Nad program: Wielki erotyczny film **Miłość murzyńska** (Saora czarny bohater).

Polskie Kino **„WANDA"** Wielka 39. Tel. 14-81
Dziś! Słynny mistrz maski „człowiek o stu twarzach". Największy tragik świata **LON CHANEY**
w nowem arcydziele p. t. **BICZ BOŻY**
Sensacyjny dramat w 10 akt.
W rol. gł. **LEON CHANEY i ANITA PAGE.**

PAMIĘĆ wzmacnia
według metody profesora mnemoniki, Członka Akademji Paryskiej S. Fainsztejna za pomocą ustnych lub 10-ciu korespondencyjnych lekcyj **D. Fainsztejn, Wilno, Zawalna 15.** Prospekty—broszury darmo.
Informacje 4—6 po południu codziennie

Pianina i Fortepiany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibigier, Kerntopf i Syn, **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).
K. DĄBROWSKA SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.

Przy ładnej twarzyczce
olśniewa zawsze gustowne przybranie sukni balowej i dyskretna barwa pończoszki nabytej
w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9. tel. 6-46.

LEKARZE

Dr. Łukiewicz
choroby **skórne i weneryczne** ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Śniadeckich 1. Przyjm. 1—2 i 5—7.

Dr. medycyny **A. Cymbler**
Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. **Mickiewicza 12,** róg Tatarskiej przyjmuje 9—2 i 5—8. Tel. 15-64.

DOKTÓR **Zeldowicz**
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTÓR **ZELDOWICZOWA**
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24.
tel. 277.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 3** od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTÓR **Szyrwindt**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9 do 1 3—7

DOKTÓR **Blumowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
WIELKA 21
tel. 921, od 9—1 i 3—9

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz **Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów.** Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.
Wilno, Mickiewicza 31 m 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P. 40

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża usuwa braki i skazy. *Gabinet Kosmetyki Leczniczej* **Cedib** *J. Hryniewiczowej.* *ul. WIELKA № 18 m. 9.* *Przyj. w g. 10-1 i 4-7* *W. Z. P. № 26.*

LOKALE
Do wynajęcia
dwa pokoje bez kuchni, bez mebli. Sierakowskiego 25—2

3 pokoje
z kuchnią odstąpię pod biuro lub mieszkanie. Tatarska 10 m. 3.

Do wynajęcia 2 mieszkania:
4 pokojowe z kuchnią z wanną i wszelkiemi wygodami i 2 pokojowe z kuchnią, wanną i wygodami. Słowackiego 17.

Pokoju
z utrzymaniem, wygodami poszukuję. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Wypłacalny"

Odnajmę 3 — 4 pokoje
z kuchnią — odpowiednie również na biuro. Zamkowa 18—19.

Pokój
do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami z telefonem dla solidnej pani. Ul. Słowackiego 1, m. 10

1 lub 2 pokoje
umeblowane z wygodami z oddzielnem wejściem do wynajęcia Pańska 4—2.

POSADY
Poszukuję nauszyciela(ki)
arytm tyki, księgowości i korespondencji handlowej. Borowa 3.

Bona
młoda poszukuje miejsca do dzieci w domu chrześcijańskim. Wiadomość, Orzeszkowej 3, m. 3.

Rolnik
rutynowany z 10 letnią praktyką, jednocześnie szofer poszukuje posady odpowiedniej do którejś z powyższych kwalifikacyj. Ordynarja na wsi lub stół w mieście. Warunki skromne Od 15 I. do I. VI. 1931 r. adres Kobylnik, skr. poczt. 21.

Ochmistrzyni
wykwalifikowana pod każdym względem. — Uczciwa, pracowita. Posiada dobre świadectwa. Łokieć 3—1.

Paryżanka
z uniwersyteckiem wykształceniem poszukuje lekcyj francuskiego. Garbarska 1 m. 24 od 5 do 6 pp. —1

Poszukuję
posady szofera. Mam dobre referencje. Adres: Nowo - Święciany ul. Leśna 20. Józef Gajdymowicz.

Poszukuję posady lektorki
lub sekretarki. Posiadam języki. Wiosenna 3. m. 6.

Kawaler lat 30
uczciwy, energiczny i pracowity, znający buchalterję i prowadzenie rachunkowości rolnej, obecnie na stanowisku pomocnika rządcy majątku w intensywnie prowadzonem gospodarstwie, zmieni posadę od zaraz względnie od I-go kwietnia 31 r. na takież stanowisko, względnie pisarza magazyniera i t. p. Powołuję się na znanych PP. Ziemian. Posiadam kilkoletnią praktykę. Łaskawe zgłoszenia: poczta i maj. W. Solecznicki. Żeligowski.

Potrzebne są
od 1-go kwietnia r. b. **2 lokale 5 — 7 pokojowe** dla Urzędów Skarbowych. Warunki wig umowy. Zgłoszenia składać w Izbie Skarbowej pokój 22.

RÓŻNE
Najłatwiejsza
i najprędsza metoda **nauczania się języków obcych „Linguaphone".** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Oszczędności
swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12 Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. —4

Pianino
tanio do sprzedania Raduńska. 18, m. 3.

RÓŻNE SUMY
mamy do ulokowania na dobre hipoteki. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21. m. 4, tel. 152.

Tylko z oryginalną etykietą i korkiem jest PRAWDZIWE WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY
PIWO ŻYWIECKIE
ZDRÓJ ŻYWIECKI, MARCOWE, PORTER „ALE"
z ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU
do NABYCIA WSZĘDZIE
REPREZENTACJA: WILNO, ul. ZARZECZNA 18 tel. 9-68

Tylko u GŁOWIŃSKIEGO
dostać można płótna lniane surowe do robót ręcznych we wszystkich szerokościach, oraz wielki wybór satyn jednobarwnych, kołder watowych, pokrowców, prześcieradeł i t. p.
UWAGA — WILEŃSKA 27.

Fabryka i skład mebli
W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp
Wilno, ul Tatarska 20, dom własny, Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

W. JUREWICZ
były majster firmy **Paweł Bure**
poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjna naprawa po cenach przystępnych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

Nauka
pisania na maszynach
Orzeszkowej 11. m. 16

Posiadamy do sprzedania
duży wybór domów, dobrze rentujących Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21 m. 4, tel. 152.

Zdrowe domowe obiady
Jarskie i mięsne
Adr: ul. Św. Ignacego Nr. 14, m. 1. —2

Do sprzedania
okazyjnie
maszyna do pisania „REMINGTON"
mało używana, kredens ładny nieduży. biurko mahoniowe. — Mickiewicza 15 m. 20.

PIENIĄDZE
lokujemy solidnie, gwarancja pewna. zwrot terminowy. **Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.**

4 5000 dolarów
poszukuje się na 1-szy Nr. hipoteki majątku ziemskiego. — Oferty składać w redakcji pod S. O. L.

SANKI
jednokonne, miejskie, eleganckie okazyjnie b. tanio do sprzedania za 120 zł. Witoldowa ul. Nr. 25 m. 1. Koło Radjostacji.

Sprzedaje się domdrewniany
z placem o 7 mieszkaniach. Dowiedzieć się Jagiellońska 1 m. 4. Kozłowska od 3 do 5.

ZGUBY
Spaloną
książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno-powiat, na imię Tadeusza Zagory gm. Oraniskiej, unieważnia się.

TELEFON 12-29 ulica DOBRA 6 **KOPIOWANIE PLANÓW** i t. p. KRUPOWICZ WILNO

Wydawca **Stanisław Mackiewicz.** Redaktor odpowiedzialny **Witold Woydyłło**

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo" Zamkowa 2